Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 11 (276) • listopad 2019 • Cena 4,00 zł

● Nagrody „Biały Gryf” przyznane ●Najpiękniejsze ogrody po raz 20. ●„Zdjęcie z koniem” ●W rajskim ogrodzie Ewy ●Stacja kolejowa w Waliłach w skali 1:120 ●Historia pewnego domu przy ul. Białostockiej



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Niepodległościowy Turniej Charytatywny dla Leny i Nadii Marcinczyk

















OBRZĘDY I ZWYCZAJE ZIEMI GRÓDECKIEJ

26.10.2019 r., fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku



Laureaci Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf” wraz z Wójtem Wiesławem Kuleszą, Przewodniczacym Rady Gminy Wieczysławem Gościkiem, Przewodniczącą Komisji Magdaleną Łotysz oraz Agnieszką Klebus





3 listopada. Niedziela. I tłumy na gminnym stadionie. Na okładkowym zdjęciu widać 15 drużyn, które wzięły udział w Turnieju Charytatywnym na rzecz bliźniaczek Nadii i Leny Marcinczyk. To nie pierwszy raz gródecka społeczność pokazała swoje „wielkie serca". Jeśli trzeba pomóc, pomagamy! Wystarczy przypomnieć finały WOŚP w Gródku, Szlachetną Paczkę, szkolne charytatywne kiermasze. Musi być tylko ktoś, kto zainicjuje wydarzenie, zarazi szlachetnym celem. Tym razem akcja chyba przerosła samych pomysłodawców Magdę i Janka Łotyszów, którzy miłość do sportu, do piłki nożnej potrafią przekuć na coś tak pozytywnego, co wydarzyło się w niedzielę. Mecze niosły nie rywalizację, ale pozytywną dawkę emocji, śmiech, radość. Wójt na bramce, panie księgowe, urzędniczki, przedszkolanki jako zawodniczki… Tak, z całą pewnością, w Gródku takiego turnieju jeszcze nie było! I w takich momentach, na pewno wielu z nas powtarzało: „fajnie, że jestem z Gródka".

Powodem do dumy jest również to, że od 20 lat udaje nam się organizować konkursy na najpiękniejsze ogródki w gminie Gródek. Bo, jak się okazuje, nie jest to takie proste. Obecna na uroczystym jubileuszowym podsumowaniu mieszkanka Zabłudowa żałowała, że tam podobny konkurs miał zaledwie kilka edycji. Przewodniczący jury Janusz Cimochowicz opowiada w tym numerze o tym, jak na przestrzeni lat zmieniały się ogrody. Wierzę, że po przeczytaniu dwóch rozmów z ogromnymi pasjonatami ogrodnictwa (druga ogrodniczka z zamiłowania to Ewa Sawko) zechcecie rzucić się w wir prac upiększających Wasze ogrody. Ale musicie z tym poczekać do wiosny.

Na koniec trochę prywaty. W październiku ukazała się moja książka „Zdjęcie z koniem. Reportaże z Gródka i okolic". I to ona była powodem wielu wzruszeń podczas spotkania autorskiego, który był z pewnością jednym z moich najpiękniejszych momentów w życiu. Cieszę się, że mogły ukazać się reportaże, które pisałam przez wiele lat. Wprawdzie były drukowane w miesięczniku „Czasopis „, ale teraz 16 opowieści zamieszkało obok siebie. Jestem szczęśliwa, że tego wieczoru przyszło na spotkanie tak dużo osób, które cieszyły się razem ze mną. Niektórzy przyjechali z daleka. To bezcenne, mieć tyle życzliwych wspierających ludzi! Długą kolejkę po autografy zapamiętam do końca życia. Będę szczęśliwa, jeśli ludzie z Gródka, okolic, Podlasia zechcą się wzruszać razem ze mną podczas lektury moich reportaży.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu 25-lecia „WG-HN" ogłaszamy konkurs pn. Szanujmy wspomnienia. Drodzy czytelnicy – młodsi i starsi, czekamy na Wasze prace, w których Wy, albo Wasi bohaterowie (dziadkowie, rodzice, sąsiedzi, znajomi) powspominają o życiu, o ludziach, o wydarzeniach, o Gródku, o gródeckich wsiach. Spróbujmy ocalić od zapomnienia kolejne historie. Konkurs potrwa do połowy stycznia. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Szczegóły wkrótce na stronach „WG-HN" oraz GCK w Gródku.

Nieustający apel do wszystkich! Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 30 listopada na adres dsulzyk@gck-grodek.pl. Następny numer z kalendarzem ukaże się ok. 20 grudnia.

Dorota Sulżyk▲

Wydarzenia

Obrzędy i zwyczaje Ziemi Gródeckiej

Program tegorocznego wieczoru pn. „Obrzędy i zwyczaje Ziemi Gródeckiej", który miał miejsce 26 października w GCK w Gródku, był bardzo bogaty, ponieważ oprócz punktów związanych z obrzędami, czyli prezentacji scenek przybliżających zwyczaje i tradycje Ziemi Gródeckiej oraz podsumowania projektu „Obrzędy i zwyczaje Ziemi Gródeckiej", zostały przyznane Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf".

I to właśnie uroczysty moment wręczenia „Białego Gryfa" rozpoczął wydarzenie. Laureaci – Jan Karpowicz, Walentyna Trochimczyk oraz w imieniu Stowarzyszenia Uczniowski Klub Sportowy Gródek Prezes Irena Matysiuk wraz z dawnymi i obecnymi unihokeistkami odebrali statuetki z rąk Wójta Wiesława Kuleszy (szczegółowe informacje w ramce obok). Wójt podkreślił, że nagroda przyznawana od ubiegłego roku ma docenić ludzi, którzy przyczyniają się do rozwoju gminy, jej promocji i poprawy wizerunku. Jan Karpowicz, odbierając Nagrodę Specjalną podziękował: „dla usich haradczan, z jakimi pryszłosia pracawać, sustrakacca, siabrawać, i dla usich kalaktywau, jakija my supolna arhanizawali". W ubiegłym roku w pierwszej edycji konkursu Nagrodę Specjalną otrzymał Leon Tarasewicz. Społecznik Roku Walentyna Trochimczyk, podkreśliła: „Jak się coś robi dla drugiego człowieka, to się nie czeka na żadne nagrody, oklaski. Myślę, że tam na Górze jest Najważniejszy, który prowadzi, pokazuje drogę. I skoro dostałam taką misję, więc działam. Otrzymanie takiej nagrody jest bardzo miłe. To jest prezent nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich członków stowarzyszenia „Aktywny Senior" i dla tych, którzy się zarażą taką działalnością i będą mogli z nami działać". Prezes stowarzyszenia Uczniowski Klub Sportowy Gródek Irena Matysiuk bardzo wzruszona podziękowała za nagrodę w kat. kulturalno – sportowej oraz krótko przedstawiła zasługi gródeckich unihokeistek oraz trenera Eugeniusza Sawickiego. W tym roku klub kończy 20 lat. Gratulujemy laureatom!

Trzy scenki, które zostały zaprezentowane w ramach trzeciej edycji „Obrzędów i zwyczajów Ziemi Gródeckiej" były świetnym punktem artystycznym urozmaicającym sobotni wieczór. W ubiegłych latach na scenie widowiskowej oglądaliśmy m.in. adwietki, swaty, szlub, zielarku, Wialikdzień, wiaczorki, Jurija… w wykonaniu uczniów SP w Gródku oraz zespołów działających przy GCK w Gródku. Warto podkreślić, że wszystkie przedstawienia były grane w „haradockaj haworce", co jest bardzo cenną inicjatywą wydarzenia. Teatralne występy rozpoczęli uczniowie V klasy SP w Gródku, pokazując w nietuzinkowy i wesoły sposób zwyczaj „Kapannia bulby". Śmiechu było mnóstwo również przy następnej scence „Ranczo pa biełarusku". Tym razem w role aktorów rewelacyjnie wcielili się siódmoklasiści. Uczniów przygotowała nauczycielka języka białoruskiego Elżbieta Romańczuk, która jest również autorką obu scenariuszy. Wraz ze swoimi uczniami corocznie bierze udział w wydarzeniu, prezentując uwspółcześnione wersje zwyczajów i obrzędów. Podczas następnej scenki zapachniało prawdziwym sianem. Dziewczyny z „Razśpiawanaho Haradka" pokazały „Sienakosy" na podstawie scenariusza Niny Cywoniuk. Była prawdziwa „kapica" siana, grabienie, zwyczaje związane z tą praca polową i wątek romansowy w tle. I liczne rozmowy o wiejskim życiu. Publiczność wielokrotnie nagradzała aktorki śmiechem i brawami. Obrzędów i zwyczajów w naszej gminie nie brakuje i mamy nadzieję, że wystarczy pomysłów na scenki w następnych latach.

„Zwyczaje i obrzędy Ziemi Gródeckiej" to również tytuł projektu realizowanego we wrześniu i październiku przez GCK w Gród-

ku. W sobotni wieczór podsumowała go koordynatorka Magdalena Łotysz. Prezentacja pokazywała poszczególne etapy i działania. Warsztaty ceramiczne z Natalią Olszewską, w których wzięły udział dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku. Ich zadaniem było również poprowadzenie zajęć z gliny dla jednej z grup w Przedszkolu Samorządowym w Gródku. Dzięki projektowi powstały dwa krótkie filmy zrealizowane przez Adriana Ławreszuka: o pieczeniu chleba przez Anię Trochimczyk ze Słuczanki oraz o zespołach działających przy GCK w Gródku, długo oklaskiwane przez publiczność. W holu można było podziwiać artystyczne efekty warsztatów ceramicznych. Wszyscy zachwycali się pracami członkiń KGW.

Słowa Ani Trochimczyk zamykające wzruszający film o pieczeniu chleba mogłyby być puentą sobotniego wydarzenia: „Moim przesłaniem do młodych i najmłodszych jest to, żeby nigdy nie zapomnieli jak się piecze chleb i żeby nie zapominali o tradycjach".

Dorota Sulżyk▲

LAUREACI
II EDYCJI NAGRODY WÓJTA GMINY GRÓDEK „BIAŁY GRYF"

Komisja w składzie: Przewodnicząca Magdalena Łotysz, Leon Tarasewicz, Jan Łotysz, Monika Ratyńska, Agnieszka Klebus, Alina Gościk, Monika Jaroszuk przyznała Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf", które zostały uroczyście wręczone 26 października w GCK w Gródku podczas wydarzenia pn. „Obrzędy i Zwyczaje Ziemi Gródeckiej".

Kategoria: Nagroda specjalna Wójta Gminy Gródek
JAN KARPOWICZ za promocję Ziemi Gródeckiej w kraju i za granicą, nieustającą aktywność i zaangażowanie w działania na rzecz lokalnej kultury oraz dbałość o przekaz naszego dziedzictwa kulturowego, między innymi poprzez zainicjowanie działalności grupy literackiej „Kłosy" i prowadzenie licznych zespołów ludowych, a przede wszystkim za ogromne serce i umiłowanie gródeckiej kultury.

Kategoria: Społecznik Roku
WALENTYNA TROCHIMCZYK za prowadzenie działań na rzecz społeczności lokalnej poprzez:
• założenie i koordynowanie działalności Stowarzyszenia Aktywny Senior,
• inicjatywy w zakresie profilaktyki ochrony zdrowia,
• przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu seniorów i ich aktywizację oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku tej grupy mieszkańców,
• uwrażliwienie społeczności na potrzeby osób starszych, a przede wszystkim za bezinteresowność i pasję w działaniu.

Kategoria: Kulturalno - Sportowa
STOWARZYSZENIE UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY GRÓDEK za prowadzone w Gminie Gródek od 20 lat działania na rzecz:
• promowania aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży,
• rozbudzenia pasji do unihokeja,
• zaszczepienia zasad fair–play na boisku i w życiu, za wychowanie pokoleń sportowców, którzy odnoszą sukcesy - również na skalę ogólnopolską oraz za wytrwałość w dążeniu do celu.

Relacja z XI Sesji Rady Gminy Gródek
30 października 2019 r.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Laureaci oraz osoby zaangażowane w prace konkursowe

Tuż po przyjęciu porządku obrad XI Sesji Rady Gminy, której przewodniczył **Wieczysław Gościk**, nastąpiło uroczyste podsumowanie gminnych konkursów: „Estetyczna wieś Gminy Gródek 2019" i „Estetyczna posesja – Ogródki 2019". W tym roku przypada już ich jubileuszowa edycja. **Wójt Wiesław Kulesza** z radością podkreślił, że konkurs został rozstrzygnięty po raz 20. Przypomniał jego początki, kiedy to do naszej gazety lokalnej trafił list od byłego mieszkańca Gródka Dariusza Żukowskiego i jego żony z propozycją, żeby zorganizować konkurs na najpiękniejsze ogrody. To, że pomysł się przyjął, konkurs wciąż trwa, co roku przybywają nowi uczestnicy, jest powodem do dumy. Służy promocji i poprawie wizerunku naszej gminy. **Wójt** podziękował wszystkim osobom, które przyczyniły się do rozwoju konkursu. **Przewodniczący komisji konkursowej Janusz Cimochowicz** odczytał protokół z posiedzenia. Złożono gratulacje wszystkim uczestnikom oraz wręczono nagrody (wyniki konkursu opublikowane są w tym numerze). Upominki i podziękowania otrzymały również osoby, które w ciągu 20 lat były zaangażowane w pracę komisji. Słodkim upominkiem dla wszystkich przybyłych na sesję Rady Gminy Gródek był piękny kwiatowy jubileuszowy tort. W holu GCK w Gródku można było obejrzeć wystawę fotograficzną podsumowującą 20-lecie konkursu.

Po tym uroczystym punkcie porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym, które zamieszczamy w tym numerze.

Następnie radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał, które były omawiane na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy 25 października 2019 r., **w sprawach:**

- określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych;
- zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2019 – 2022 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2019 – 2036;
- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r.
- udzielenia bonifikaty od ceny nieruchomości;
- wyrażenia zgody na udzielenie dotacji dla niepublicznej szkoły podstawowej, w której zorganizowano oddział przedszkolny, prowadzonej na terenie Gminy Gródek, przez osoby prawne niebędące jednostką samorządu terytorialnego oraz osoby fizyczne w wyższej wysokości niż określona w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych.

Wszystkie uchwały zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisje stałe Rady Gminy, a powyższe stanowisko przedstawił **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Grzegorz Borkowski**. Radni podjęli wszystkie uchwały jednogłośnie.

Informacje: o stanie realizacji zadań oświatowych Gminy Gródek w roku szkolnym 2018/2019 oraz w sprawie oświadczeń majątkowych złożonych stosownie do przepisów ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym radni otrzymali na piśmie wraz z innymi materiałami na Sesję. Nie wnieśli do nich żadnych uwag.

Zapytania i wnioski radnych

Radna Małgorzata Popławska nawiązała do dwóch podań, które wpłynęły do Urzędu Gminy od mieszkańców ul. Błotnej i Zamkowej. W imieniu mieszkańców poprosiła, żeby jak najszybciej przychylić się do sprawy modernizacji ulic. Podsypywanie nic nie daje, a mieszkańcy borykają się z bardzo złym stanem nawierzchni. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że przebudowa ulic i dróg w naszej Gminie praktycznie została rozpoczęta w 2004 r. Od tamtej pory sukcesywnie przebudowujemy kolejne odcinki dróg gminnych i powiatowych. Akurat ulica Błotna i Zamkowa różniły się od innych tym, że o ile kanalizacja sanitarna budowana była w Gródku w latach 1998-1999, to w odniesieniu do tych ulic ze względu na niekorzystną strukturę gruntów (grunty podmokłe) te urządzenia budowano dopiero na przełomie 2004 i 2005 roku. Jeżeli chodzi o ulicę Błotną, to dodatkowo budowana była kanalizacja deszczowa, która ma za zadanie odprowadzanie wody z ulic Białostockiej, Chodkiewiczów i Michałowskiej w obrębie ulicy Błotnej. Wójt poinformował, że w Gminie Gródek staramy się planować i realizować te zadania, na które jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych, w szczególności unijnych. Wynika to ze struktury budżetu, a w szczególności z faktu, że po zaplanowaniu środków na wydatki bieżące nie za wiele pozostaje na wydatki inwestycyjne. Mając na uwadze potrzebę modernizacji ulicy Błotnej i Zamkowej, w czasie gdy przygotowywaliśmy się do pozyskiwania środków w kolejnej unijnej perspektywie finansowej, zleciliśmy opracowanie koncepcji zagospodarowania Góry Zamkowej oraz terenów wokół obiektu dziedzictwa kulturowego, obejmującej również przebudowę ulicy Błotnej i ulicy Zamkowej. W trakcie opracowywania koncepcji okazało się, że część terenu przyległego do Góry Zamkowej w kierunku ulicy Błotnej jest własnością prywatną. Czynności podjęte w kierunku odkupienia tej działki nie przyniosły pozytywnego rezultatu ze względu na bardzo wysoką cenę nieruchomości. Dlatego został przygotowany kolejny projekt obejmujący zagospodarowanie Góry Zamkowej i przebudowę Zamkowej. Tym razem w trakcie przygotowywania potrzebnej dokumentacji okazało się, że w jednym przypadku właściciel działki nie ma uregulowanego prawa własności. Do czasu sądowego uregulowania tej kwestii, nie mogliśmy sfinalizować przygotowania dokumentacji niezbędnej do ubiegania się o środki unijne na realizację tego przedsięwzięcia. W tej chwili posiadamy kompletną dokumentację do złożenia wniosku o dofinansowanie zagospodarowania terenów wokół Góry Zamkowej i przebudowy ulicy Zamkowej w ramach konkursu, który zgodnie z harmonogramem ma być ogłoszony przez LGD Puszcza Knyszyńska w grudniu 2019 r. o czym niejednokrotnie już byli informowani Radni.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Od lewej Radni: Andrzej Wysocki, Dorota Popławska oraz Jerzy Gryc

Dodatkowo niezrozumiałym jest powyższe zapytanie Radnej, skoro w budżecie na 2018 rok zapisane są środki finansowe w załączniku inwestycyjnym na przygotowanie projektu przebudowy ulicy Błotnej. To oznacza, że nie tylko mieszkańcy ulicy Błotnej są zainteresowani poprawą jej stanu, ale również władze gminy.

Na posiedzenie sesji przybyła mieszkanka ul. Błotnej **Lilia Jarocka**, która zabrała głos w tej sprawie. Zwróciła uwagę, że od pewnego czasu ulica jest podsypywana żwirem. Przyjeżdża pracownik, który nie jest zorientowany, gdzie ma podsypać. Potem pracownicy KZB wyrównują ulicę. Wybrany został środek ulicy i podsypany z jednej i drugiej strony, w wyniku czego na środku powstało bajoro. W 2010 r. mieszkańcy ul. Błotnej napisali podanie z prośbą o naprawę nawierzchni. Wójt odpowiedział wtedy, że droga będzie robiona. Pani Lilia podkreśliła, że ulica jest w coraz gorszym stanie, mieszkańcy mają wrażenie, że zapomniano o niej, a to przecież jedna z najstarszych ulic w Gródku. Druga mieszkanka ul. Błotnej **Lilia Popławska** dodała, że 10 lat minęło, odkąd ludzie piszą podania o modernizację ulicy, a dalej jesteśmy w tym samym punkcie.

Wójt poinformował, że jedynie kompleksowa przebudowa ulicy ma szansę ostatecznie rozwiązać problem. Jeśli powstające po opadach kałuże w chwili obecnej zasypiemy, to woda będzie gromadzić się w innym miejscu. „Spróbujemy więc znaleźć doraźny odpływ np. na pobliskie łąki, które są własnością Gminy. W poprzedniej wypowiedzi przedstawiłem działania podejmowane w celu realizacji przebudowy ulicy Zamkowej i ulicy Błotnej. Jeżeli mówimy o tym, że przygotowaliśmy dokumentację na zagospodarowanie Góry Zamkowej i przebudowę Zamkowej oraz podejmujemy kroki w celu pozyskania środków zewnętrznych - to oznacza, że Władze Gminy są zainteresowane, żeby ta ulica została przebudowana. Podobnie jest z ulicą Błotną. W bieżącym roku budżetowym zostały wygospodarowane środki z budżetu na przygotowanie dokumentacji, co oznacza, że zmierzamy w kierunku jej przebudowy. Dlatego trzeba trzymać kciuki, aby możliwe było jak najszybsze pozyskanie dofinansowania na jej realizację. A czy to będzie za rok czy za dwa lata, w tym momencie nie jest to do końca zależne od nas”.

Zastępca Wójta Lilia Wa-

raksa dodała, że w grudniu br. ma być ogłoszony konkurs przez LGD Puszcza Knyszyńska. Niestety, nie jesteśmy w stanie przyspieszyć procedury konkursowej, nie skrócimy czasu oczekiwania, wniosek jest dwukrotnie poddawany ocenie. Nie mamy też gwarancji, że zostanie przyjęty do dofinansowania, chociaż w przypadku każdego projektu czynimy wszelkie starania, aby przygotować dokumentację w pełni spełniającą wymagania konkursowe.

Radny Andrzej Wysocki odniósł się do wniosku zaproponowanego przez siebie na poprzedniej sesji, dotyczącego budowy wiatrołapu w budynku przedszkolnym w Gródku. Zaproponował, że jeśli Gmina ma problemy, to radni wspólnie zrobią wiatrołap. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że przecież ustalone zostało, że wiatrołap zostanie wprowadzony do budżetu w 2020 roku, co pozwoli przygotować dokumentację i uzyskać zgłoszenie. Nie ma możliwości wykonać tego rodzaju przedsięwzięcia bez formalności i dokumentów.

Wolne wnioski i informacje

Dyrektor GCK Magdalena Łotysz poinformowała, że GCK w Gródku przystąpiło do projektu „Aktywność siłą wspólnoty Gminy Gródek". Mogą wziąć w nim udział osoby pełnoletnie, korzystające z pomocy GOPS. Zwróciła się do zebranych z prośbą o pomoc w rekrutacji. Pani Dyrektor wspomniała również, że w ostatnią sobotę odbyło się uroczyste wręczenie nagród Białego Gryfa. Dodała, że gdyby podczas wydarzenia obecni byli radni, jego ranga wzrosłaby. Zaprosiła wszystkich obecnych na Turniej Charytatywny (3 listopada) oraz gminne obchody Święta Niepodległości. Poinformowała również, że udało się założyć sztab WOŚP w Gródku.

Dyrektor SP w Gródku Anna Grycuk zaprosiła na Święto Szkoły Podstawowej, które odbędzie się 8 listopada.

Kierownik GOPS w Gródku Jolanta Bójko w związku ze zbliżającą się zimą zwróciła się z prośbą i apelem do zgłaszania osób będących w trudnej sytuacji. Poinformowała też, że wprowadzono świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Radna Iwona Kalinowska powiedziała, że 16 listopada do Gródka przyjedzie Krwiobus. Zaprosiła do udziału w akcji.

Sołtys Sołectwa Radunin Janusz Warpechowski zapytał, czy możliwe by było zamontowanie 2 lamp we wsi Radunin przy dwóch posesjach, przy których wieczorem jest bardzo ciemno.

Radna Iwona Kubiak chciała się dowiedzieć, jak wygląda sprawa z dodatkowym przystankiem PKS w Waliłach – Stacji (niedaleko ul. Krótkiej) oraz czy będzie zamontowane lusterko przy wyjeździe z ul. Tartacznej. Kierownik Referatu Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej Monika Gościk odpowiedziała, że Komisja Ruchu Drogowego wstępnie wyraziła zgodę na przystanek, czekamy teraz na decyzję Starostwa. **Wójt Wiesław Kulesza** powiedział, że ocenimy, czy w chwili obecnej posiadamy środki na ten cel, jeśli tak, to postaramy się niezwłocznie zrealizować wniosek.

Przewodniczący Wieczysław Gościk – zapytał o byłą żwirownię w Bielewiczach. **Wójt** odpowiedział, że w tej chwili właściwe instytucje rozpatrują problem między innymi prawa własności. Są tam tereny Skarbu Państwa, Lasów Państwowych oraz prywatne. Nie ma tam terenów należących do Gminy.

Po przyjęciu protokołu X Sesji, **Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk** zamknął obrady XI Sesji Rady Gminy Gródek.

Opracowanie Dorota Sulżyk▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym. Poprzednia, X Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 19 września 2019 r.

Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na X Sesji Rady Gminy);

• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2019 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;

• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r.;

• W sprawie organizacji i działania Systemu Wczesnego Ostrzegania o zagrożeniach w gminie Gródek;

• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym;

• W sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ograniczonego;

• W sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gródek;

• W sprawie wykonania budżetu Gminy Gródek za III kwartał 2019 r.;

• W sprawie upoważnienia pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do przekazywania informacji gospodarczej o zobowiązaniu lub zobowiązaniach dłużnika alimentacyjnego;

• W sprawie ustalenia zasad prowadzenia wyodrębnionej ewidencji księgowej w celu realizacji zadania inwestycyjnego pn. „Budowa Otwartych Stref Aktywności w Gminie Gródek";

• W sprawie powołania komisji likwidacyjnej i przeprowadzenia likwidacji zbędnych lub zużytych składników majątkowych;

• W sprawie powołania komisji egzaminacyjnej dla przeprowadzenia egzaminu kończącego służbę przygotowawczą;

• W sprawie wprowadzenia Regulaminu realizacji praw osób, których dane dotyczą w Urzędzie Gminy Gródek;

oraz obwieszczenie:

• obejmujące informację Komisarza Wyborczego w Białymstoku I o numerze oraz granicach obwodu głosowania, wyznaczonej siedzibie obwodowej komisji wyborczej oraz możliwości głosowania korespondencyjnego i przez pełnomocnika w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Gródek zarządzonych na dzień 17 listopada 2019 r.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 2 wnioski o wpis do Ewidencji, 5 wniosków o zmianę wpisu, 4 wnioski o wykreślenie wpisu oraz 1 wniosek o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

- W dniu 4 października 2019 r. dokonano odbioru robót w ramach zadania Przebudowy drogi gminnej Nr 105067B w Bobrownikach w ramach projektu Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem. W dalszym ciągu natomiast trwają prace na drodze powiatowej Nr 1282B. Termin zakończenia przebudowy upływa 15 listopada 2019 r. Przygotowywany jest również przetarg na kolejny odcinek z terminem realizacji w 2020 r.

- W dniu 16 października, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego poinformował, iż wniosek Gminy Gródek o płatność końcową dla projektu pn.: „Rewitalizacja budynku byłego OSP i przyległych

terenów w Nowosiółkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską", po zakończeniu kontroli, został zweryfikowany i zaakceptowany przez Instytucję Zarządzającą RPO WP. W związku z powyższym otrzymaliśmy już ostatnia transzę środków w wysokości 61 544,26 zł.

- Rozstrzygnięto postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na przebudowę ulic: Wąskiej, Spółdzielczej i Ogrodowej w Gródku, współfinansowanego ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowita wartość przebudowy w/w ulic wyniesie: 323 858,45 zł. Umowę z wykonawcą podpisano w dniu 28 października 2019 r.

- W dniu 25 października odbyło się otwarcie ofert w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego dotyczącego przebudowy ulicy Kolejowej w Waliłach-Stacji. Wpłynęło 5 ofert. Obecnie trwa ich ocena.

- Zrealizowano projekt pn. „Budowa Otwartych Stref Aktywności w gminie Gródek", współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym – Otwarte Strefy Aktywności (OSA) edycja 2019. Całkowita wartość projektu wyniosła 99 630,00 zł, z czego 50 % to środki z uzyskanej dotacji. Projekt obejmował budowę ogólnodostępnych plenerowych miejsc sportu, rekreacji i odpoczynku dla całych rodzin. Przy świetlicy wiejskiej w Słuczance powstała plenerowa siłownia składająca się z 6 różnych urządzeń oraz strefa relaksu gdzie ustawiono ławeczki, kosze na śmieci, stół do gier w szachy i warcaby, tablicę do gry w kółko i krzyżyk oraz stojaki na rowery. W miejscowości Kołodno, poza siłownią zewnętrzną i strefą relaksu, dzieci mogą korzystać z placu zabaw o charakterze zręcznościowym, składającym się z wielu drabinek i ścianek wspinaczkowych. Teren otwartej strefy aktywności został ogrodzony, zasadzono drzewa i posiano trawę.

- W oparciu o wnioski mieszkańców Królowy Most, Downiewo i Przechody oraz z uwagi na bezpieczeństwo wszystkich użytkowników drogi krajowej Nr 65, w dniu 18 października wystąpiłem z wnioskiem do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o rozpatrzenie możliwości wykonania oświetlonego przejścia w miejscowości Królowy Most, zlokalizowanego przy przystanku autobusowym. Na chwilę obecną, czekamy na odpowiedź.

W zakresie bieżącego utrzymania dróg :

- ustawiono znaki zakazu B-18 tj. zakaz wjazdu pojazdów o rzeczywistej masie ponad 10t jeden w Łużanach i jeden przy zjeździe z drogi krajowej DK65 na drogę do Łużan;
- zlecono wykonanie remontu drogi we wsi Zielona;
- wydałem 1 decyzję w sprawie zezwolenia na lokalizację projektowanego przyłącza elektroenergetycznego w pasie drogi gminnej, 2 decyzje w sprawie określenia warunków udzielenia zezwolenia na zajęcie pasa drogowego i 2 decyzje w sprawie lokalizacji urządzeń w pasie drogowym. Ponadto, dokonano następujących uzgodnień tj.: dwa na lokalizację zjazdu z dróg wewnętrznych, dwa na lokalizację przyłącza elektroenergetycznego, jedno na lokalizację przyłącza wodociągowo-kanalizacyjnego.

4) W dniu 11 października 2019 r. Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii w ramach zawartego w dniu 5 czerwca 2019 r. porozumienia dokonało bezusterkowego odbioru przedłożonego przez Gminę Gródek sprawozdania z realizacji zadania pn.: „Aktualizacja inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest na terenie Gminy Gródek" i przyznało gminie dotację w wysokości 16 100,00 zł.

5) Komisja powołana w dniu 3 lipca 2019 r. przez Wojewodę Podlaskiego do oszacowania szkód w gospodarstwach rolnych powstałych w wyniku suszy w 2019 r. zakończyła prace w dniu 22 października 2019 r. (data sporządzenia ostatniego protokołu z całego gospodarstwa po otrzymaniu protokołów częściowych). Ilość oszacowanych gospodarstw - 196; Łączna powierzchnia uszkodzonych upraw – 5 764,4 ha. Szacunkowa wartość strat ustalona na podstawie protokołów z całego gospodarstwa wyniosła 10 067 693,92 zł.

6) W dniu 20 września 2019 r. na terenie Gminy Gródek przeprowadzona została akcja „Sprzątanie Świata 2019", zorganizowana przez Urząd Gminy Gródek przy współpracy z Nadleśnictwem Waliły, Posterunkiem Policji w Gródku i Szkołą Podstawową w Gródku.

7) Prezes Sądu Rejonowego w Białymstoku, działając zgodnie z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 2010 r. sprawie podmiotów, w których jest wykonywana kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna, przedłożył Wójtowi Gminy Gródek opinię dotyczącą potrzeb sądu rejonowego w zakresie wykonywania pracy przez skazanych. Zgodnie z opinią przewidywana na 2020 rok liczba osób skazanych na karę ograniczenia wolności w formie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne i z orzeczoną pracą społecznie – użyteczną w zamian za nieściągalną grzywnę wynosi 40 osób, zaś niezbędna liczba godzin w przeliczeniu na jedną osobę miesięcznie wynosi 40 godzin. Zgodnie z § 3 rozporządzenia, w odpowiedzi na pismo Prezesa Sądu Rejonowego, Wójt Gminy Gródek wyznaczył Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku, do przyjmowania osób skazanych na karę ograniczenia wolności z obowiązkiem nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne oraz osób, wobec których orzeczono pracę społecznie użyteczną w zamian za nieściągalną grzywnę w ilości 15 osób, z liczbą 60 godzin w przeliczeniu na jedną osobę. Jako rodzaj pracy podano prace porządkowe na terenie gminy oraz prace przy segregacji odpadów wtórnych. Osobą odpowiedzialną za organizowanie i kontrolowanie pracy oraz jej przebieg jest Pan Mirosław Gryko – Kierownik Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku.

8) W dniu 13 października 2019 r. odbyły się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Na terenie Gminy Gródek wybory przeprowadziło 10 Obwodowych Komisji Wyborczych, składających się łącznie z 70 członków. (Informacje w ramce poniżej).

9) **Jak informowałem na poprzedniej Sesji Rady Gminy, Wojewoda Podlaski zarządzeniem Nr 119/2019 z dnia 3 września 2019 r. zarządził wybory uzupełniające do Rady Gminy Gródek** w okręgu wyborczym Nr 10, obejmującym sołectwa: Podozierany i Wiejki. Zgodnie z Obwieszczeniem Gminnej Komisji Wyborczej w Gródku z dnia 28 października 2019 r. zostały zarejestrowane następujące listy kandydatów na radnych:

- Lista Nr 1 – Gogiel Anna zgłoszona przez KWW Anny Gogiel,
- Lista Nr 2 - Gościk Alina zgłoszona przez KWW Aliny Gościk,
- Lista Nr 3 – Kazberuk Bronisław zgłoszony przez KWW Bronisława Kazberuka.

Zgodnie z Kalendarzem Wyborczym w dniu 15 listopada 2019 r. o godz. 24:00 nastąpi zakończenie kampanii wyborczej, głosowanie w okręgu wyborczym Nr 10 będzie miało miejsce w dniu 17 listopada 2019 r. w godzinach od 7:00 do 21:00.

10) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 9 decyzji o warunkach zabudowy i 4 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;
- w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 8 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po prze-

prowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody w stosunku do 7 zgłoszeń nie wniósł sprzeciwu, 1 postępowanie jest w toku. Ponadto, wydane zostały 2 zezwolenia na usunięcie drzew dla osób prawnych, 2 postępowania są w toku.

- w wyniku przeprowadzonego postępowania w dniu 4 października 2019 r. wydałem decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na budowie farmy fotowoltaicznej o mocy do 2 MW i powierzchni zabudowy do 1,85 ha (nie mniej niż 0,5 ha) wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną na działce o nr ewid. gruntów 616, obręb Kol. Mieleszki, Gmina Gródek.
- w dniu 30 września 2019 r. w formie decyzji udzieliłem zezwolenia na utrzymanie psa razy uznanej za agresywną.
- w zakresie stypendium szkolnego, wydałem 55 decyzji przyznających świadczenie na okres od września 2019 r. do czerwca 2020 r. w kwotach po 100,00 zł, 110,00 zł lub 120,00 zł miesięcznie, w zależności od kryterium dochodowego.
- w zakresie gospodarki nieruchomościami – ogłoszono przetarg na sprzedaż działki o Nr geod. 1943/5 o powierzchni 0,0267 ha w Gródku na dzień 20 listopada 2019 r. W dniu 23 października 2019 r. aktem notarialnym dokonana została zamiana nieruchomości gminnej z nieruchomością osoby fizycznej. Ponadto, wydałem:
- postanowienie opiniujące podział geodezyjny działki Nr 997, obręb Gródek;
- 3 decyzje zatwierdzającą podział geodezyjny działki Nr 696, 703, 719 i 726 obręb Waliły, Nr 1992/1 obręb Gródek oraz Nr 263 obręb Załuki.

11) Ponadto, uczestniczyłem:

- w uroczystości wręczenia symbolicznych czeków, potwierdzających dofinansowanie modernizacji dróg powiatowych i gminnych z Funduszu Dróg Samorządowych;
- w XXXV Forum Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego w Rozłogach;
- w spotkaniu dotyczącym tworzenia przedszkoli;
- w warsztatach dotyczących realizacji wspólnego projektu transgranicznego Polska – Białoruś – Ukraina 2014-2020 pn.: „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem”;
- w posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek.

Gródek, dnia 30 października 2019 r.
Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU I SENATU W GMINIE GRÓDEK



Na terenie gminy Gródek wybory przeprowadziło 10 Obwodowych Komisji Wyborczych, składających się łącznie z 70 członków. W dniu głosowania13 października nie odnotowano żadnych incydentów związanych z pracą komisji oraz z zachowaniem ciszy wyborczej. **Frekwencja uprawnionych do udziału w wyborach na terenie Gminy Gródek wyniosła 50,19%** (dla porównania w poprzednich wyborach w 2015 r. wynosiła 39,10%), najwyższa 61,03% miała miejsce w obwodzie Nr 10 Załuki, najniższa 27,08% w obwodzie Nr 5 Bobrowniki.

W wyborach do Sejmu RP spośród 2 166 głosów ważnych, najwięcej wyborców oddało swój głos na listę Nr 5 Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska – 824 głosy. W następnej kolejności: na listę Nr 2 Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość – 579 głosów, na listę Nr 3 Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej – 462 głosy, na listę Nr 1 Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe – 146 głosów, na listę Nr 4 Komitet Wyborczy Konfederacja Wolność i Niepodległość – 109 głosów, na listę Nr 8 Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjni Samorządowcy – 17 głosów, na listę Nr 9 Komitet Wyborczy Skuteczni Piotra Liroya-Marca – 15 głosów oraz na listę Nr 7 Komitet Wyborczy Zawiedzionych Emerytów i Rencistów – 14 głosów.

Najwięcej głosów spośród kandydatów do Sejmu RP zdobył Eugeniusz Czykwin z listy Nr 5 Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska – 267 głosów. W następnej kolejności: Dariusz Piontkowski z listy Nr 2 Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość oraz Krzysztof Truskolaski z listy Nr 5 Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska – po 246 głosów. Ponad 100 głosów uzyskali również: Jolanta Den z listy Nr 5 Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska – 129 głosów i Wojciech Janusz Koronkiewicz z listy Nr 3 Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej - 110 głosów.

W wyborach do Senatu RP najwięcej głosów zdobył Zbigniew Nikitorowicz – 1115 głosów. W następnej kolejności: Mariusz Krzysztof Gromko – 541 głosy, Wanda Jankowska – 247 głosów i Jan Dobrzyński – 242 głosy.

APEL DO MIESZKAŃCÓW GMINY GRÓDEK

Zima to bardzo trudny czas dla nas wszystkich, w szczególności dla osób bezdomnych, niepełnosprawnych, osób starszych, chorych, samotnych, a także dla rodzin niezaradnych życiowo. Złe warunki atmosferyczne, znaczne spadki temperatur, opady i wiatr mogą stanowić zagrożenie nie tylko dla zdrowia, ale i życia tych osób. W sposób szczególny na zamarznięcie narażone są osoby będące pod wpływem alkoholu. Z tego względu zwracamy się do Państwa z apelem o zwrócenie szczególnej uwagi na osoby, które mogą potrzebować pomocy.

Bardzo Państwa prosimy o zaangażowanie się w działania pomocowe, zachęcamy do:

•alarmowania o zagrożeniach odpowiednich służb działających na terenie gminy,

•pomocy międzysąsiedzkiej, szczególnie w miejscowościach, do których istnieje ograniczony dostęp do środków komunikacji publicznej, nic nie zastąpi bowiem zwykłej ludzkiej czujności i wrażliwości.

W przypadku uzyskania informacji o osobach potrzebujących pomocy na terenie gminy prosimy o pilny kontakt:

• Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku
ul. Fabryczna 8 lok. 2, 16-040 Gródek
tel.: 85 7180127
w godzinach: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek, środa, czwartek i piątek od 7.30 do 15.30

• Posterunek Policji w Gródku
ul. Michałowska 7, 16-040 Gródek
tel. 85 6704133 lub 85 6704130
Dzielnicowy 885 997 197 (Gródek i Zarzeczany)
Dzielnicowy 604 495 677 (teren gminy)

• Ośrodek Zdrowia w Gródku – 85 7180051
• Telefony alarmowe:

Numer Alarmowy - 112
Policja – 997
Straż Pożarna – 998
Pogotowie – 999

•Bezpłatna infolinia dla osób bezdomnych 800 444 989

Zrozumienie problemów i potrzeb osób potrzebujących pomocy w naszym najbliższym otoczeniu jest przejawem naszej troski i wrażliwości – nie bądźmy obojętni na los drugiego człowieka.

Kierownik
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku
Jolanta Bójko

Aktualności



Fot. rADOSŁAW kULESZA | GCK w Gródku

7 października w Centrum Konferencyjno Bankietowym Rozłogi odbyła się konferencja Wójtów i Burmistrzów organizowana przez Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego. W części artystycznej wystąpiła Kapela Chutar działająca przy GCK w Gródku.

Znalezisko

Czasami praca leśnika może się okazać pełna niespodzianek. Pod koniec października załoga leśnictwa Józefowo podczas przygotowania gleby pod zalesienie natknęła się na nietypowy przedmiot.



Fot. Rafał Ostaszewski

Podłużny ok 30-40 cm kawałek metalu znaleziony został pod powierzchnią ściółki na zrębie. Jego kształt wyraźnie wskazywał, że jest to grot włóczni bądź innego narzędzia używanego jako broń. Zabezpieczono miejsce i wezwano na pomoc specjalistów, czyli Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wraz z archeologiem zbadaliśmy dokładnie okolicę i wydobyliśmy z ziemi znalezisko. W trakcie oględzin nie natrafiono na żadne inne zabytki. Żelazny grot włóczni okazał się bardzo cennym znaleziskiem, szczególnie w kwestii badań nad uzbrojeniem wczesnośredniowiecznym na terenie Podlasia. Przedmiot został przekazany do Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, gdzie zostanie poddany kolejnym analizom.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Spotkanie autorskie z panią Anną Bayer

24 października 2019 r. gościliśmy na spotkaniu autorskim w Bibliotece Publicznej w Gródku p. Annę Bayer – nauczycielkę dyplomowaną z 30 - letnim stażem (pracuje w przedszkolu w Białymstoku), poetkę, instruktorkę teatralną, autorkę wielu nagrodzonych scenariuszy teatralnych i książek dla dzieci („Moda



Fot. Grzegorz Karpowicz | GCK w Gródku

na dobre wychowanie", „Szczypawki"), tekstów piosenek i kolęd dla dzieci. Wydarzenie ph. „Muzyczne inspiracje" odbyło się dzięki współpracy biblioteki z Książnicą Podlaską.

Pani Ania przeczytała wiersze dla trzecich i czwartych klas Szkoły Podstawowej w Gródku. Autorka nawiązywała znakomity kontakt z dziećmi, rozdawała im na kartkach teksty piosenek (własnego autorstwa) i z podkładem muzycznym razem z nią dzieci śpiewały piosenki. Pani Ania przyjechała z kukiełką „Panem poetą". Pokazała na ekranie teledyski, do których napisała słowa „Święta na Podlasiu", „ Zima jak Kucharz". Pytała dzieci, jakie są zwyczaje związane ze świętami i opowiadała o dawnych zwyczajach. Były poruszane tematy patriotyczne, wyświetlony został teledysk „ Kiedy czas wojny", rozdane teksty piosenek patriotycznych „Pamiętaj", „Biała chusteczka". Dzieci chętnie śpiewały i opowiadały to, co wiedzą o wojnie.

Na zakończenie spotkania wybrane dzieci przez p. Anię Kondratowicz i Elżbietę Mieleszko- Jarocką - kierownik Biblioteki Publicznej w Gródku dostały nagrody ufundowane przez Książnicę Podlaską za czytelnictwo. Można też było nabyć książkę i poprosić panią Annę Bayer o autograf.

Biblioteka Publiczna w Gródku

Przebudowa drogi gminnej w Bobrownikach



Zakończono roboty drogowe w ramach przebudowy drogi gminnej Nr 105067B w Bobrownikach. Użytkownicy drogi, zlokalizowanej bezpośrednio przy przejściu granicznym, już od połowy października mogą korzystać z lepszych warunków przejazdu. Droga zyskała nową asfaltową nawierzchnię, powstały też nowe chodniki. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku, które przedstawiło najkorzystniejszą ofertę o wartości 917 770,18 zł.

Przebudowa była możliwa dzięki pozyskanemu dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej na realizację projektu pn. Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem („Cross-Border Network for Sustainable Transport Governance"). Projekt realizowany jest w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, Priorytet 2.1 Poprawa i rozwój usług transportowych i infrastruktury. Projekt realizowany jest w partnerstwie, wspólnie z Powiatem Białostockim oraz partnerami z Białorusi, tj. Komitetem Wykonawczym Rejonu Grodzieńskiego i Komunalnym Przedsiębiorstwem Projektowo-Remontowo Budowlanym „GRODNOOBLDORSTROJ".

PL-BY-UA 2014-2020

Funded by the European Union

Monika Gościka
Kierownik Referatu Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy w Gródku

Kącik aktywnego seniora

SZLAKIEM SAKRALNYM

20 października br. zorganizowałyśmy wyjazd na Świętą Górę Grabarkę. Chętnych było dużo -ostatecznie pojechało 30 osób. Uczestniczyliśmy w Liturgii Świętej. Po nabożeństwie w Domu Pielgrzyma zjedliśmy (zabrany ze sobą w termosie) obiad. Siostry zakonne opowiedziały nam o historii tego miejsca i zasadach przyjmowania kobiet do zakonu. Z Grabarki pojechaliśmy do cerkwi w Zaleszanach. Poznaliśmy historię tego miejsca, w tym kult ikony św. Katarzyny. Byliśmy także przy pomniku w Zaleszanach - miejscu tutejszej tragedii mieszkańców pomordowanych w 1946 roku. Z Zaleszan udaliśmy się do męskiego klasztoru w miejscowości Saki. Odwiedziliśmy i poznaliśmy historię tutejszej cerkwi pw. św. Dymitra oraz monasteru. Pogoda nam dopisała. To był ciekawy wyjazd - oderwanie się od codzienności i kontakt z tym, co "boskie".

DZIEŃ SENIORA


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Zwyczajem staje się organizowanie w październiku dni seniora. Stowarzyszenie Aktywny Senior postanowiło zorganizować spotkanie senioralne w czwartek 24 października br. w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Oprócz naszych członkiń na spotkanie przyszło około 23 seniorów zainteresowanych naszymi działaniami. W spotkaniu uczestniczył Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, Kierownik GOPS w Gródku Jolanta Bójko, Kierownik Posterunku Policji w Gródku asp. szt. Grzegorz Bazyluk i dzielnicowy asp. Tomasz Mularczyk oraz Komendant OSP Michał Cywoniuk. Zaproszeni goście przedstawili sytuację seniorów w gminie Gródek, możliwości pomocy i współpracy, a przedstawiciele policji i straży pożarnej wyjaśniali zasady bezpieczeństwa, jakimi powinni kierować się seniorzy na co dzień. Zaproszona Pani Magdalena Jurczuk z Instytutu Rodziny „Ej mamo" z Michałowa przedstawiła ofertę badań profilaktycznych dla kobiet. Była też część artystyczna- zaśpiewały dla nas panie z zespołu Jesienny Liść i Czerwone Szpilki z Michałowa. Na zakończenie wniesiono piękny i pyszny tort przygotowany przez naszą gródecką mistrzynię Małgorzatę Tryznowską. Spotkanie uwieczniła na zdjęciach redaktor WG-HN Dorota Sulżyk. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do stworzeniu sympatycznej atmosfery naszego spotkania.

Walentyna Trochimczyk
- prezes stowarzyszenia „Aktywny Senior"

Spotkanie autorskie z Dorotą Sulżyk

Szanowni czytelnicy Wiadomości Gródeckich – Haradockich Nawin! 19 października, w sobotę, w GCK odbyło się wyjątkowe spotkanie. Wyjątkowe z kilku powodów. Po pierwsze: redaktor naczelna naszej lokalnej gazety Dorota Sulżyk doczekała się swojej pierwszej książki - „Zdjęcie z koniem. Reportaże z Gródka i okolic". Książka jest zbiorem 16 opowieści o teraźniejszości i przeszłości Gródka oraz sąsiednich stron, w których spotykamy prostych, ale mówiących bardzo piękne, mądre rzeczy ludzi. Autorka nazywa ich filozofami i mędrcami, bo życie tego właśnie ich nauczyło. Na okładce, Aneta Prymaka tak oto pisze: „(...) można zazdrościć Gródkowi takiej kroniki. Czytałam ją nieraz ocierając łzy. Płynęły one z tęsknoty za światem , którego już nie ma, za ludźmi, którzy odeszli. Oraz ze wzruszenia, że zostali oni przez Dorotę tak zręcznie opisani, że ma się wrażenie, jakby wciąż trwali". Tego też wieczoru, razem z Elżbietą Greś – przewodniczącą TPZG przeprowadziłyśmy wyjątkowy wywiad z autorką, bo na co dzień, to ona jako redaktorka zadaje pytania. Tym razem była w innej roli, ale o tym więcej w rozmowie z Dorotą Sulżyk. Wyjątkowy też był liryczny koncert Romana Tarasewicza - solisty i członka zespołu „Obraz kontrolny" z Michałowa,

który zaśpiewał swoje utwory, a jedną z piosenek napisał specjalnie dla bohaterki spotkania. Wszyscy wspólnie obejrzeliśmy film pt. „Dorota z Gródka" w reż. Alicji Grzechowiak , który miał premierę w lutym tego roku. Przy takiej okazji nie mogło też zabraknąć słodkiego poczęstunku, który gościom z bliska i daleka umilił oczekiwanie w kolejce po autografy.

Wydawcą książki jest Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej, współorganizatorem wydarzenia było GCK w Gródku. Książka ukazała się dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Gminy Gródek.

Składam serdeczne podziękowania koleżankom i kolegom z zarządu TPZG, GCK w Gródku oraz Urzędowi Gminy Gródek za zaangażowanie w realizację projektu. Osoby zainteresowane nabyciem książki, zapraszam do sekretariatu Szkoły Podstawowej w Gródku lub GCK w Gródku.

Barbara Niczyporuk







Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Te reportaże dziś nie powstałyby

Rozmowa z Dorotą Sulżyk - autorką książki pt. „Zdjęcie z koniem. Reportaże z Gródka i okolic."



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Elżbieta Greś: Twoje pierwsze reportaże powstały w czasach studenckich. Dlaczego to ten gatunek zawładnął Twoim sercem?

Dorota Sulżyk: Nie pamiętam już, dlaczego to był reportaż. Może dlatego że zawsze byłam ambitną osobą, jestem i pewnie będę, chociaż czasem to przeszkadza w życiu. Reportaż jest bardzo wymagającym gatunkiem z pogranicza publicystyki i literatury. Dlatego nie felieton, nie wywiad, tylko reportaż. Pierwszy mój reportaż powstał w 1990 r., ale, chociaż dotyczy przedwojennego Gródka i tematyki żydowskiej, nie ma go w tym zbiorze, ponieważ nie jest zbyt dobrze napisany. Ale chyba nie był taki zły, skoro chłopcy z redakcji miesięcznika Czasopis zaufali mi i zaproponowali, żebym została członkiem redakcji. Żeby napisać reportaż, nie wystarczy usiąść przy wygodnym biurku, rozłożyć materiały, dokumenty i pisać. Reportaż wymaga, aby pojechać do człowieka, porozmawiać z nim, zobaczyć, jak żyje. A ja bardzo lubiłam rozmawiać z ludźmi.

Barbara Niczyporuk: Jak wygląda sam proces pisania reportażu? Czy potrzebna jest jakaś metoda? Czy można się tego nauczyć?

DS: Pewnie, że można. Na studiach dziennikarskich doskonale tego uczą, ale takich studiów nie kończyłam. Nigdy nie uczyłam się pisania reportaży, musiałam wypracować własne metody. Pamiętam jak śp. Sokrat Janowicz powtarzał, że muszę czytać teksty najlepszych reportażystów. W tamtych czasach podziwiałam takich autorów jak Ryszard Kapuściński, Hanna Krall, Mariusz Szczygieł. Byli moimi reporterskimi autorytetami, podglądałam ich warsztat. Przede wszystkim trzeba umieć rozmawiać z ludźmi. Bywało, że do jednego reportażu rozmawiałam z wieloma osobami. Także dużo czasu zawsze mi zajmowało komponowanie tekstu. Reportaż jest taką układanką, trzeba go dobrze ułożyć, żeby wyszedł fajny, emocjonalny tekst.

EG: Dlaczego większość reportaży, zwłaszcza tych wcześniejszych niesie ze sobą smutek, nostalgię? Myślę tu o takich tekstach jak „Najgorsze to starość, samotność i zima", „Dwa widnokręgi", „Ptaki zawracają, a TIR-y jadą".

DS: Bo takich bohaterów spotykałam często na swojej drodze reporterskiej. Kiedy pojechałam do Mostowlan w 1992 r., żeby poszukać śladów Konstantego Kalinowskiego, ludzie opowiadali mi o swoim życiu i wsi. To były smutne opowieści. Tak też było z rozmówcami wysiedlonymi z terenów, na których jest

dziś zalew Siemianówka. Spotkała ich straszna tragedia, zniknęły ich domy, wsie. Pamiętam emocje tych bohaterów. Tak jak wspominałam w książce – emocje towarzyszą podczas rozmów z ludźmi, podczas pisania, ale też po ukazaniu się tekstu historie bohaterów jeszcze długo były razem ze mną. Ale teraz powiem coś optymistycznego. Tak sobie pomyślałam dzisiaj, że te nasze wsie zmieniły się w ostatnich latach i nie są już takie smutne. Ludzie wracają na wieś, remontują swoje domy, dbają o ogrody. Ta wieś z 2019 r. jest zupełnie inna. Takie teksty dziś by nie powstały.

BN: „Największy dług zaciągamy u tych, którzy odeszli". Napisał Ignacy Karpowicz. Czy Twoje reportaże to forma takiej zapłaty za ten dług? Wypełniasz reportażami nie zapisane karty historii gródeckiej?

DS: Reportaże, które są w tym zbiorze pochodzą z lat 1992 – 2015, czyli większość powstała dość dawno. Wszystkie były publikowane w Czasopisie, niektórzy je czytali. Ale postanowiłam je wydać, żeby były blisko siebie. Uświadomiłam sobie, że gromadzenie materiału do większości reportaży dotyczących Gródka zaczynałam od wizyty u moich dziadków Kuźmiczów z ul. Michałowskiej. Pytałam o konie, gołębie, tkanie, przedwojenny Gródek, doktora Cukiermana, Rudę. Zresztą to dziadek Mikołaj jest na okładce tego wydanego zbioru. Ta książka jest trochę takim długiem złożonym moim gródeckim dziadkom. Ale nie tylko im, także Antonowiczom ze strony mamy, co widać w pięknym reportażu „Czas Pierekału". To też dług zaciągnięty u wszystkich ludzi, którzy rozmawiali ze mną, zaufali mi. Nie zawsze było łatwo porozmawiać z człowiekiem na wsi, wzbudzić zaufanie, nagrać z nim rozmowę. Co innego, jak się idzie do obcego człowieka np. z sołtysem, ale w tamtych czasach najczęściej szłam sama lub z mężem. Ja to zaufanie zdobywałam takim prostym sposobem, rozmawiałam z ludźmi „po naszamu". Wtedy przekonywali się, że to „swój" człowiek do nich przyszedł. Tak też zapisywałam wypowiedzi moich bohaterów, nie tłumaczyłam ich. Gdyby żyli niektórzy moi rozmówcy, mieliby dziś 120 lat. Ta książka to dług spłacony moim wszystkim bohaterom.

EG: Wracając do trudności, które napotykałaś, w czasie rozmów z ludźmi… Czy zdarzyło się, że te przeszkody sprawiły, że zaniechałaś pisania jakiegoś reportażu?

DS: Pokonywałam te przeszkody. Nie przypominam sobie. Jeśli ktoś nie chciał ze mną rozmawiać, szukałam rozmówcy do skutku.

BN: Do jakiego czytelnika jest skierowana twoja książka? Czy uważasz, że jest to lektura obowiązkowa i czy powinna być w każdym gródeckim domu?

DS: Kiedyś jako polonistka zmuszałam do czytanie lektur. Ale teraz jestem daleka od ustalania lektur obowiązkowych, zmuszania do czytania czegokolwiek. Jeśli ludzie zdecydują, że warto przeczytać i przeczytają tę książkę, będę szczęśliwa. Uważam, że my nie mamy aż tak wiele publikacji o Gródku i okolicach. Więc myślę, że choćby z tego względu warto się z nią zapoznać. To książka dla wszystkich. Starsi potraktują ją sentymentalnie. Zacytuję słowa świetnej reportażystki Anety Prymaki, która zgodziła się o tym moim zbiorze reportaży napisać kilka słów: „Czytałam je nieraz ocierając łzy. Płynęły one z tęsknoty za światem, którego już nie ma, za ludźmi, którzy odeszli oraz ze wzruszenia, że zostali oni przez Dorotę tak zręcznie opisani, jakby miało się wrażenie, jakby wciąż trwali." Tak, te reportaże dziś by nie powstały, bo tych ludzi już nie ma.

EG: Które reportaże są dla Ciebie ważne z różnych powodów? Które są siłą sprawczą dalszych działań?

DS: Zastanawiałam się, które reportaże wybrać do tego zbioru. Najbardziej znanym tekstem jest „Doktor Cukierman", przedrukowywany w „WG-HN", spopularyzowany też przez blog mojej koleżanki Białystok subiektywnie. Jest to mój najważniejszy reportaż. Pisałam go najdłużej. Ela pytała, który reportaż mógł nie powstać. Może właśnie ten. Postanowiłam napisać o człowieku, takim przedwojennym autorytecie, który od dawna nie żyje, niewielu też świadków zostało (pisałam go 12 lat temu). Udało mi się porozmawiać z ludźmi, którzy pamiętali. Miałam szczęście, bo potem szybko zaczęli odchodzić. Bardzo ten tekst przeżyłam i wierzę, że czytelnik, czytając go, będzie się wzruszał wraz ze mną. Ten artykuł miał też swój dalszy ciąg. Pani Walentyna Sawicka, z którą przeprowadzałam we wrześniu wywiad z okazji jej stuletnich urodzin, chodziła z Sonią Cukierman do jednej klasy, siedziała z nią w jednej ławce. Była też świadkiem, jak wieziono rodzinę Cukiermanów na rozstrzelanie. Opowiedziała mi o tym drobiazgowo. Bardzo ważny jest też „Czas Pierekału" – reportaż o rodzinie ze strony mamy i o miejscu w gminie Szudziałowo, którego już nie ma. Z jednej strony jest bardzo osobisty, ale też i uniwersalny. Bo przecież, ile wsi na Podlasiu przestało istnieć! I te miejsca żyją dzięki naszemu pamiętaniu.

BN: We wstępie znalazły się słowa podziękowania mężowi, bo to on jest pierwszym czytelnikiem Twoich reportaży. I to jest pytanie do Jurka. Jak się czyta reportaże Doroty?

Jerzy Sulżyk: Każdy reportaż, który jest w tym zbiorze przeczytałem wiele razy. Wspólnie robiliśmy redakcję. Jak się czyta? Wyobrażam sobie te wszystkie miejsca, widzę tych ludzi. To jest siła reportażu. Jak zaczynasz odczuwać to, co tam jest, to się dobrze czyta. Ona bardzo długo te reportaże pisała. Siedziała z tymi karteczkami, myślała. Widać w nich to przepracowanie, jak ona podchodzi do tych tekstów. Trudno napisać jest taki tekst jak ten o Cukiermanie. Żeby się przenieść w tamte czasy i tam się znaleźć, poczuć te emocje. Warto je przeczytać.

DS: Tak, to mój mąż jest pierwszym czytelnikiem moich tekstów. Zresztą bardzo dobrze pisze, zna się na literaturze. To jest ważne, kiedy w domu jest ktoś, kto może podpowiedzieć.

Lilia Popławska: Dlaczego taki tytuł książki – „Zdjęcie z koniem"?

DS: Jeden z reportaży jest właśnie tak zatytułowany. Jest to tekst o koniach gródeckich, podlaskich. Bardzo lubię zdjęcie mojego dziadka ze swoim koniem na tle starej stodoły. Jest takim symbolem dawnych czasów. A ta książka dużo mówi o przeszłości, więc pasowało mi i zdjęcie, i tytuł.

EG: Jak wygląda dalsza droga Doroty – reportażystki? Jesteś redaktor naczelną naszej lokalnej gazety. Czy masz w planach napisanie jakiegoś reportażu?

DS: Ostatni reportaż, taki prawdziwy „z krwi i kości" napisałam o Rudzie w 2015 r. Nie wiem, czy ja w ogóle kiedykolwiek będę pisała reportaże, ponieważ wymagają wiele czasu, oddechu, którego ja teraz nie mam. Praca w „WG-HN" wymaga ode mnie licznych tekstów, ale są to głównie wywiady, relacje, felietony. A jest jeszcze mój Sunduk – filcowanie, szycie. A jest jeszcze rodzina. Film, który dziś oglądaliśmy pokazywał, jak to moje życie teraz wygląda. Ono nigdy nie było takie szalone, pospieszne jak teraz. Może na emeryturze, jak nieco zwolnię, wrócę do reportaży.

Dziękuję: Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej, Wójtowi Gminy Gródek Wiesławowi Kuleszy, Dyrektor GCK w Gródku Magdalenie Łotysz, Anecie Prymaka, Jerzemu Sulżykowi, Romanowi Tarasewiczowi, moim koleżankom i kolegom z GCK w Gródku.

Rozmowa przeprowadzona podczas spotkania autorskiego w GCK▲

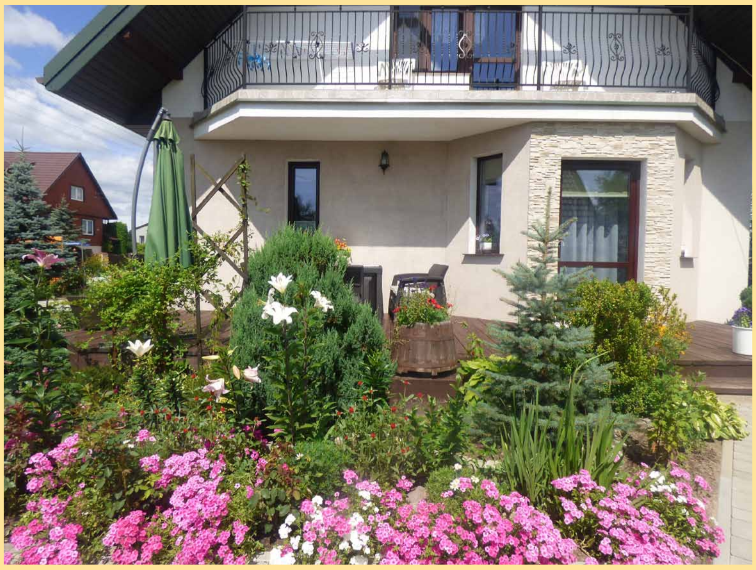
Podsumowanie gminnych konkursów, *fot. UG w Gródku*



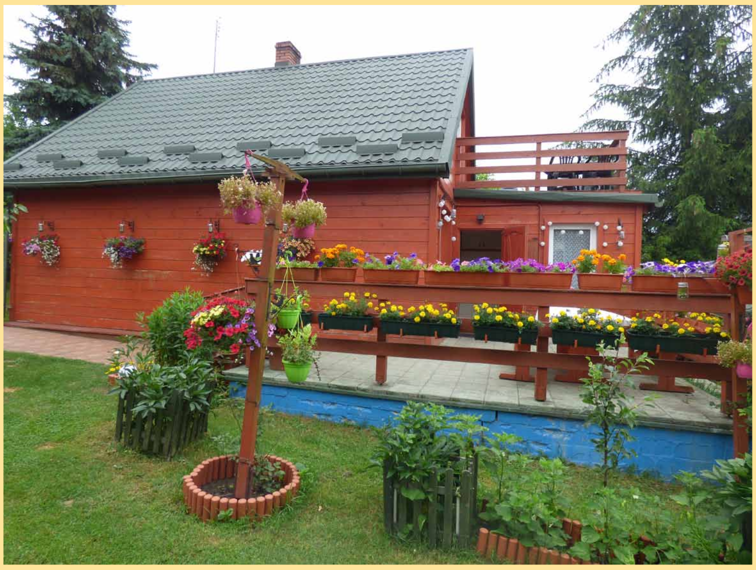
I miejsce Maryna Prokopowicz



I miejsce Lucja Orzechowska



I miejsce Lilia Klebus



I miejsce Sławomir Pawłowski

30 października podczas XI Sesji Rady Gminy Gródek podsumowano gminne konkursy „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2019"oraz „Estetyczna posesja – Ogródki 2019". Komisja konkursowa (Janusz Michał Cimochowicz, Katarzyna Rogacz, Maria Mieleszko, Barbara Niczyporuk oraz Agnieszka Klebus) odwiedziła 13 indywidualnych posesji i 7 wsi z terenu Gminy Gródek zgłoszonych do konkursu. Na podstawie oględzin i wnikliwej analizy kryteriów (np. ogólny ład, porządek i estetyka posesji, ogólna kompozycja ogrodu, zastosowane gatunki roślin, pielęgnacja roślin, mała architektura, elementy regionalne, estetyka części wypoczynkowej, ciekawe i pomysłowe rozwiązania, ogólna czystość i estetyka wsi) przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

„ESTETYCZNA POSESJA - OGRÓDKI 2019"
w kategorii: OGRÓD NOWOCZESNY za ciekawe rozwiązania ogrodu w wersji nowoczesnej
I miejsce: Lilia Klebus, Gródek
II miejsce: Helena Prokopowicz, Królowy Most
III miejsce: Zofia Borczyńska, Gródek ex aequo Iwona Przezdemska, Downiewo

w kategorii: OGRÓD WIEJSKI za zachowanie starych odmian roślin i uprawę warzyw
I miejsce: Maryna Prokopowicz, Gródek
II miejsce: Ala Kozłowska, Downiewo ex aequo Beata Bućko, Zarzeczany

w kategorii: DEKORACJE Z CHARAKTEREM za pomysłowość w stworzeniu indywidualnego ogrodu z charakterem
I miejsce: Sławomir Pawłowski, Mostowlany
II miejsce: Sławomir Lewczuk, Chomontowce ex aequo Barbara i Zbigniew Szymańscy, Grzybowce

w kategorii: OGRÓD ZGODNY Z NATURĄ za tradycyjne i proekologiczne rozwiązania w ogrodzie oraz za różnorodność zastosowanych gatunków roślin
I miejsce: Lucja Orzechowska, Radunin
II miejsce: Tatiana Wawreniuk, Waliły-Stacja
III miejsce: Agata Gierasimiuk, Kołodno

„ESTETYCZNA WIEŚ GMINY GRÓDEK 2019"
W KATEGORII: NAJPIĘKNIEJSZA WIEŚ GMINY GRÓDEK
Kołodno - sołtys Anna Kulesza
W KATEGORII: AKTYWNY SOŁTYS GMINY GRÓDEK
Anna Kulesza

Podziękowania:
Chomontowce – Sławomir Lewczuk, Gródek I – Irena Wakuła, Gródek II - Krystyna Trochimczuk, Kołodno – Anna Kulesza, Królowy Most – Iwona Przezdemska, Waliły-Stacja – Joanna Sołowiej

Sponsorami nagród w konkursach są: *Bank Spółdzielczy w Białymstoku; Pan Piotr Szutkiewicz prowadzący Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe „FORMAT"; Automobilklub Podlaski; Pan Marek Janusz Kaszyński; Sponsor poczęstunku - „Adar" Halina i Izabela Łukaszewicz s.c.; Specjalne nagrody Komisji – obrazy malowane na deskach wykonała Maria Mieleszko.*

(oprac. na podstawie protokołu komisji)





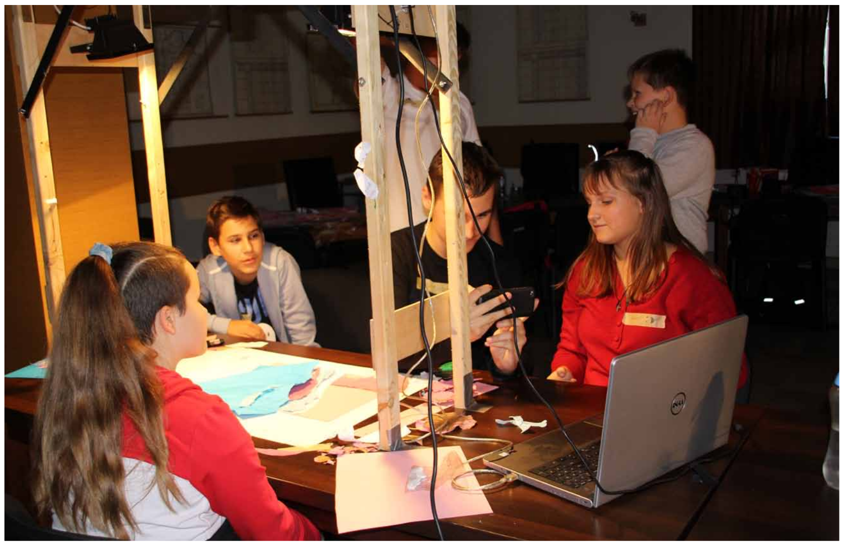
Wędrujące Ale Kino w gródeckim kinie „Gwiazda"

Na pytanie koordynatora Krzysztofa Magnuszewskiego, co trzeba zrobić, żeby dom kultury zamienił się w salę kinową, przedszkolaki z pomocą prowadzącego wydarzenie wymieniły: - *Musi być cicho, musi być popcorn, musi być ciemno, musi być projektor, musi być ekran, muszą być głośniki.* To przedszkolaki z gródeckiego przedszkola były pierwszymi widzami poniedziałkowych seansów Wędrującego Ale Kina! Dowiedziały się, co to jest animacja i obejrzały pięć rewelacyjnych krótkometrażowych animowanych filmów, w których bohaterami były często martwe przedmioty – patyki, ciastka lub zwierzęta. Maluchy siedzące w pierwszym rzędzie, patrzyły na filmy pobudzające wyobraźnię z otwartymi buziami.

Wędrujące Ale Kino! już od 10 lat podróżuje po małych miejscowościach i wszystkim małym kinomanom prezentuje najlepsze, ambitne filmy. To nietypowe kino jest „walizkową" wersją International Young Audience Film Festival Ale Kino! w Poznaniu. Tym razem na zaproszenie GCK w Gródku, które pokryło koszty wydarzenia, 21 października zawitało do Gródka. Przedszkolaki i uczniowie SP w Gródku mieli możliwość obejrzenia filmów nagrodzonych na ubiegłorocznym Festiwalu Filmów Młodych Widzów, który co roku odbywa się w Poznaniu. W ciągu dwóch dni szkolna młodzież (podzielona na 3 grupy wiekowe) obejrzała 5 filmów: GORDON I PADDY, MOJA ŻYRAFA , JESTEM WILLIAM, ŁOWCY CZAROWNIC, MAMY TALENT! .

Pokazom filmowym towarzyszyły warsztaty prowadzone przez młodych twórców filmów animowanych Danę i Bartka, w których wzięło udział 14 osób z klas VI-VIII SP w Gródku. Każda z czterech grup miała przygotować ujęcie, które utworzyły wspólną etiudę. Tematem przewodnim było globalne ocieplenie, które omawiane jest podczas ostatniej edycji Kina na wszystkich wyjazdowych spotkaniach. - *Nauczyliśmy się, jak się robi animacje. Poznaliśmy technikę animacji wycinankowej. Wiemy, że jeśli chcemy zrobić ładny filmik, to nie można robić zbyt dużych odległości, bo film będzie niechlujny. Rozmawialiśmy o efekcie cieplarnianym i nasze prace – animacje mają tytuł „+2 stopnie Celsjusza"* – dowiedziałam się od Wiktorii. Uczniom biorącym udział w warsztatach spotkanie bardzo się podobało. Zapewniali, że będą potrafili wykorzystać zdobytą wiedzę w przyszłych animacjach.

Głównym punktem spotkań kinowych było nagrodzenie przez dziecięcą publiczność najciekawszych filmów spośród obejrzanych. Podczas gali podsumowującej, jury, które tworzyli uczniowie ze SP w Gródku – Sebastian, Krzysztof, Krzesimir, Bartosz i Mateusz, przeczytało werdykt. Chłopcy wybrali film pt. JESTEM WILLIAM w reż. Jonasa Elmera, uzasadniając: „Uznajemy go najbardziej wartościowym, ponieważ towarzyszące bohaterom emocje były pokazane w bezpośredni sposób. Film zwracał uwagę na problemy takie jak choroba psychiczna i uzależnienie od hazardu, ale potrafił też rozśmieszyć". Została również pokazana animacyjna etiuda filmowa, o bardzo przejmującym przekazie dotyczącym ocieplenia globalnego, którą przygotowali poprzedniego dnia uczestnicy warsztatów wraz z prowadzącymi – Daną i Bartkiem. Trzeba przyznać, że mamy bardzo zdolnych, kreatywnych uczniów. Podsumowanie uświetniła krótkim występem gry na pianinie Daria Bakanacz.



Koordynator Krzysztof Magnuszewski bardzo chwalił chłopców z jury, podkreślając ich zaangażowanie. Cieszył się, że po każdym filmie bardzo chętnie dyskutowali. Chcieliby również w tej roli wystąpić podczas ewentualnych kolejnych edycji Wędrującego Ale Kina. - *Widać było, że młodzież, która oglądała filmy, żywiołowo reagowała, nie były jej obojętne. Po seansie podchodzili i mówili, że im się podobało.*

tekst i foto: Dorota Sulżyk

| OGŁOSZENIA | OGŁOSZENIA | OGŁOSZENIA |

Z okazji zbliżającego się jubileuszu **25-lecia „WG-HN"** ogłaszamy konkurs pn. **„SZANUJMY WSPOMNIENIA"**

Drodzy czytelnicy czekamy na Wasze prace, w których powspominacie o życiu, o ludziach, o wydarzeniach, o Gródku, o gródeckich wsiach. Spróbujmy ocalić od zapomniania kolejne historie. Konkurs potrwa do połowy stycznia. Szczegóły wkrótce na stronach WG-HN i GCK w Gródku.

W ramach **Gminnych Obchodów Święta Niepodległości w Gródku** GCK zaprasza na **„Poznajemy historię" - spacer z Małgorzatą Karczewską na cmentarz z czasów I wojny światowej.**
9 listopada br., godz. 12.00 - zbiórka przy scenie w Boryku

Gminne Centrum Kultury w Gródku
oraz zespół „Kalina" z Załuk serdecznie zapraszają

na XX-lecie zespołu Kalina z Załuk
16 listopada (sobota) 2019 r.
godz. 17.00
sala widowiskowa Gminnego Centrum Kultury w Gródku

TURNIEJ CHARYTATYWNY
NA RZECZ BLIŹNIACZEK NADII I LENY MARCINCZYK

„Takiego turnieju jeszcze nie było”, „Wspaniała atmosfera”, „Warto pomagać”- te słowa słyszeliśmy chyba najczęściej w niedzielę 3 listopada na gminnym stadionie. Po strasznym wypadku, w którym zginął Adrian Marcinczyk wiedzieliśmy, że trzeba będzie niebawem skupić się na pomocy tym, którzy przeżywają ogromny ból, czyli żonie Agnieszce i przede wszystkim malutkim bliźniaczkom.

To, co lubimy organizować, to turnieje piłki nożnej. Wybór więc był prosty. Gdy tylko ogłosiliśmy, że szukamy chętnych drużyn- w ciągu 24 godzin już mieliśmy komplet ekip do turnieju. Zgłosiło się 15 drużyn: UG Gródek, Janek i Przyjaciele, SG Bobrowniki, LZS Krynki, 4 fun Sokółka, Loszki, UKS Gródek, Rodzice Gryfików, Przedszkole i Przyjaciele, OSP Gródek, OSP Załuki, Over Time, Szkolne Koło Młodszego Wolontariatu, Nadleśnictwo Waliły i Gryf Czarni Gródek. Zaraz później zaczęły się zgłaszać osoby i firmy, które zadeklarowały pomoc-przede wszystkim w upieczeniu PRZEPYSZNYCH ciast. Ruszyła lawina wielkiego dobra, o którym zawsze było w Gródku słychać. Przedszkole, Szkoła i inne firmy zorganizowały zbiórkę pieluszek i przyborów dla maluszków. Kolejne osoby zgłaszały chęć pomocy, Krynki i Sokółka jechały parę kilometrów, żeby wspomóc akcję. Nadleśnictwo Waliły prowadziło zabawy dla dzieci, Szkolne Koło Młodszego Wolontariatu wraz z Rodzicami pracowało jak mróweczki przy kiermaszu ciast. GCK spięło wszystkie siły, Koła Gospodyń z naszej gminy(KGW w Gródku, KGW Kołodno i Ale Babki) spisały się na medal. Przedszkolanki i Rodzice przedszkolaków zapewniły nam poczęstunek i pilnowały, by nikt nie chodził głodny. Marcin Józwowicz bardzo dzielnie sędziował cały turniej i spisywał wyniki. Od cudownych sponsorów dostaliśmy pyszny bigos. Gospodynie z Kołodna - Wasza babka ziemniaczana zapisuje się jako dobro kulinarne naszej gminy. Gospoda z Michałowa ufundowała kiełbaski, Nurse Trans Iwona Kalinowska wodę (wraz z Lilą Gierasimczyk), Roman Tarasewicz kawę i herbatę, OSP Gródek za pomoc medyczna i agregat. Pięknie dziękujemy wszystkim, którzy upiekli ciasta, słodkości i przynieśli cokolwiek - co pomogło w akcji! Marto Grycuk! Twój Marcinek będzie słynny na całą gminę. Drożdżówki ze Słuczanki przywiezione przez Irenę Wysocką również! Podziękowania kierujemy też w stronę: WTZ Nowa Wola, Revita Centrum Medyczne, Rodziców Gryfików, którzy pomagali szykować stadion, Agnieszki Wojcieszuk, Doroty Wildowicz, Małgorzacie i Jarosławowi Grochowskim oraz Pawłowi Koronkiewiczowi.

Wydaje nam się, że nie wypisaliśmy wszystkich. Bardzo przepraszamy, jeśli tak jest- tak wielu Was było! Wszystkie drużyny zajęły pierwsze miejsce. Nie o miejsca tu graliśmy, chcieliśmy tego dnia być razem z Agnieszką, jej córeczkami,

Rodzicami i Rodziną Adriana. Grali w piłkę i młodzi, i starsi. Lepiej czy gorzej. Nie ma znaczenia. Mała społeczność, wielkie serca.

Dziękujemy!

Magda i Jan Łotysz, fot. D. Sulżyk






















Wieści szkolne

Fot. SP w Gródku



Klasa I A z wychowawczynią Marią Abramowicz i Dyrektor SP

Fot. Joanna Zastocka



Klasa I B z wychowawczynią Ewą Zielińską i Dyrektor SP

Bądź aktywny!

27 września nasza szkoła przystąpiła do ogólnoeuropejskiego projektu „Europejski Tydzień Sportu". W tym dniu w sali gimnastycznej odbyło się wydarzenie sportowe „Europejska Olimpijka Sportowa". W zabawach ruchowych, najciekawszej formie ćwiczeń dla dzieci, udział wzięli uczniowie klas II-V wraz z wychowawcami nauczycielami. 8-osobowe zespoły przyjęły nazwy państw Unii Europejskiej i rywalizowały ze sobą o zwycięstwo. W miłej atmosferze, gorącym dopingu kibiców, wielkich emocjach związanych ze zdrową rywalizacją EUROPEJSKA OLIMPIJKA SPORTOWA zakończyła się wielką wygraną. Wszystkie klasy otrzymały puchary, a każde dziecko nagrodę.Nasze wydarzenie „Europejska Olimpijka Sportowa" zachęciło uczniów i całe społeczeństwo szkolne do aktywnego trybu życia nie tylko w ciągu obchodów Tygodnia, ale również przez cały rok.

Europejski Tydzień Sportu realizowany pod hasłem BEACTIVE (Bądź aktywny) jest inicjatywą Komisji Europejskiej. Celem przedsięwzięcia jest promowanie aktywności fizycznej w całej Europie oraz popularyzacja sportu na poziomie lokalnym i integracja społeczna różnych grup wiekowych. Koordynatorem i fundatorem nagród Europejskiego Tygodnia Sportu w Polsce było Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwali: Alina Gościk, Małgorzata Kondrusik i Małgorzata Wirkowska oraz wolontariuszki ze Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu W. Łukaszuk i M. Sadowska. Dziękujemy wszystkim dzieciom i ich opiekunom za udział w imprezie i wspólną zabawę! Mamy nadzieję, że Olimpijka na stałe zagości w kalendarzu imprez sportowych! ***(ag)***

Pouczająca lekcja historii

Chwila zadumy na Westerplatte i pouczająca lekcja historii na temat bohaterstwa żołnierzy z garnizonu pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego. Niezapomniany spacer po najdłuższym europejskim drewnianym molo im. Jana Pawła II w Sopocie. Uczniowie zainteresowani architekturą mogli podziwiać zabytki tego najpopularniejszego kurortu w Polsce. Na popularnym deptaku „Monciak" przenieśliśmy się w bajkowy świat podziwiając „Krzywy Domek".

Drugiego dnia zwiedziliśmy najcenniejsze zabytki Gdańska oraz muzeum II wojny światowej. Jest w Polsce wiele muzeów o podobnej tematyce, dlatego nie spodziewaliśmy się, że zrobi ono na nas tak duże wrażenie. Już sam widok budynku wydaje się mówić o tragedii przeszłości. Zwiedzanie zaczęliśmy od tego, że zasiedliśmy w ławkach w

przedwojennej szkole. Potem zobaczyliśmy jak się zmieniał wygląd mieszkania wraz z upływem wojny. Nie zabrakło też broni, umundurowania, czołgów, samolotów, filmów i zdjęć oraz plansz interaktywnych. Odtworzony został fragment ulicy żydowskiej, która potem została całkowicie zniszczona w wyniku działań wojennych. Największe wrażenie zrobiły sale poświęcone obozom koncentracyjnym oraz wszechobecnej śmierci. Zwiedzanie zakończyliśmy obejrzeniem filmu o bohaterstwie Polaków walczących o wolność w czasie wojny, ale też po jej zakończeniu.



Fot. SP w Gródku

Wycieczka 36 uczniów nie doszłaby do skutku, gdyby nie wsparcie finansowe Anny Petelskiej, Radosława Maliszewskiego, Andrzeja Derynga, Mirosława Szymaniuka, Mirosława Sierżana, Artura Bazyluka, Marcina Radela oraz współpraca z Biurem Podróży TURIO z Białegostoku.

Serdecznie Wszystkim dziękujemy!

Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Anna Siegieńczuk.

Podchody z rodzicami w Podozieranach

27 września klasa Va z wychowawczynią Elżbietą Romańczuk została zaproszona do Sebastiana Bieleni do Podozieran. Gospodarze opowiedzieli o pracy rolnika, pokazali swoje gospodarstwo. Rodzice przygotowali pyszne smakołyki, a Pani Marta pyszny bigos. Klasa podzielona na dwie grupy przystąpiła do podchodów z udziałem rodziców. Zadania były z każdej dziedziny: wykonanie szalonego tańca, zrobienie



Fot. SP w Gródku

mumii, przelewanie wody, zabawa była wspaniała. Wielką frajdą było dekorowanie beli słomy. Wygrały obie drużyny, ponieważ bardzo dobrze współpracowały w grupie. Na koniec było ognisko oraz gry i zabawy na powietrzu.

Dziękuję zaangażowanym rodzicom, bez ich pomocy nie spędzilibyśmy tak miło i efektywnie czasu.

Elżbieta Romańczuk

Talon na roczny kurs języka angielskiego

Szkoła Podstawowa im. Partyzantów Braci M. i A Chrzanowskich w Gródku serdecznie dziękuje FIRMIE GRAND SERVICE Magdalena Świerzewska w GRÓDKU /produkcja i serwis odzieży roboczej/ za po-



Fot. SP w Gródku

darowanie talonu na roczny kurs języka angielskiego dla ucznia naszej szkoły. Podarowany talon o wartości 1200 zł pokrywa całkowity koszt zajęć w roku szkolnym 2019/2020, organizowanych przez Szkołę Językowa Easy English. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu po 60 minut i trwają przez cały rok szkolny.

Wyboru najlepszego ucznia dokonano drogą konkursu, który przygotowały i przeprowadziły nauczycielki j. angielskiego - Emilia Sowa i Aleksandra Zarecka- Kondratiuk. Najwięcej punktów uzyskała Kinga Grochowska z klasy 7b i to ona zastała szczęśliwym posiadaczem bonu językowego.

Wierzymy, że dodatkowe zajęcia językowe jeszcze bardziej podniosą kompetencje językowe Kingi, pozwolą na rozwijanie własnych uzdolnień i dadzą szansę na zdobywanie wysokich lokat w językowych konkursach zewnętrznych.

D. Garkowska

Spotkanie z Rafałem Porzezińskim

Profilaktyka to najważniejszy element walki z chorobami współczesności jakimi są różnego typu uzależnienia. Jaka jest ich geneza i początek? Niska samoocena, poczucie nieudolności, przekonanie o nieprzydatności, wrażenie, że jest się kimś gorszym, człowiekiem drugiej kategorii oraz samotność, brak głębokich więzi emocjonalnych, towarzyszące życiu codziennemu lęki, poczucie krzywdy, rozgoryczenie, brak sensu i celu w życiu, a także pustka duchowa, brak nadziei i wszechogarniający smutek. Takich problemów możemy wyliczyć jeszcze więcej. Co gorsze zwykle zostajemy z nimi sami. W jaki sposób możemy zmienić tę sytuację? O tym mówił pan Rafał Porzeziński na wtorkowym spotkaniu w parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku.

Rafał Porzeziński to polski dziennikarz w latach 2016-2018 dyrektor i redaktor naczelny Programu I Polskiego Radia Od marca 2018 roku na antenie Pierwszego Programu Telewizji prowadzi społeczny talk - show pt. „Ocaleni", poświęcony walce z uzależnieniami. Na zaproszenie Białostockiej Szkoły Nowej Ewangelizacji pan Rafał wygłosił wykład nt. programu 12 kroków. Naszym zdaniem wiele wskazówek jakie usłyszeliśmy na spotkaniu można odnieść do życia każdego z nas. Dzięki nim możemy stać się ludźmi bardziej szczęśliwymi, odpowiedzialnymi i świadomymi swojego życia oraz swoich decyzji. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku wraz z koordynatorami (Małgorzatą Wirkowską, Emilią Artemiuk, Aliną Gościk i Moniką Jaroszuk) innowacji pedagogicznej „Profilaktyka ma znaczenie". Sło-

wa pana Rafała oraz całą konferencję podsumowała jedna z uczennic w następujący sposób: „Całe spotkanie trwało ponad 60 minut i było dość intensywne. Najbardziej podobało mi się to jak mówił Pan Rafał. Potrafił z poważnego tematu przejść w żart i odwrotnie".

Wolontariusze z Gródka zasadzili „Pola Nadziei" w Narwi

22 października z inicjatywy Hospicjum Proroka Eliasza wolontariusze z Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu wraz z opiekunem i rodzicem oraz uczniami z Narwi zasadzili przed Szkołą Podstawową w Narwi cebulki żonkili. Akcja odbyła się w ramach jesiennej edycji ogólnopolskiego programu "Pola Nadziei". „Pola Nadziei" to program stworzony przez Organizację Charytatywną Marie Curie Cancer Care w Wielkiej Brytanii. To ogólnoświatowa i ogólnopolska akcja edukacyjno-charytatywna na rzecz hospicjów, której celem jest szerzenie idei hospicyjnej, edukacji dotyczącej opieki nad osobami chorymi i propagowanie w społeczeństwie postaw altruistycznych, otwartych na drugiego, zwłaszcza cierpiącego, człowieka. Tworząc „Pola Nadziei" – sadząc żonkile – zwracamy uwagę na obecność w społeczeństwie osób, które potrzebują wsparcia paliatywnego.

Po zasadzeniu żonkili dr Paweł Grabowski opowiedział o Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza i przesłaniu całej akcji „Pól Nadziei". Dr Paweł Grabowski zaprezentował też książkę swojego autorstwa pt. „Dziadek Franek". Ta wyjątkowa publikacja ma dodatkową misję – jest cegiełką, która wspiera budowę hospicjum w Makówce.

Serdeczne podziękowania kieruję w stronę p. Rafała Chwojko, który zapewnił nam bezpieczny i nieodpłatny transport do Narwi.

Alina Gościk

Gródeckie domy z historycznym życiorysem (2)
Dom 2 - dom przy ul. Białostockiej 76



Fot. ze zbiorów Agnieszki Świątkiewicz

Pacjenci szpitala



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Dzisiejszy wygląd budynku przy ul. Białostockiej 76

W dawnych wspomnieniach mieszkanki przedwojennego Gródka przekazywana jest informacja, z której wynika, że ok. kilometra od mostu na Supraśli łączącego dwa brzegi: Miasteczko i Piaski, znajdowała się stacja kolejowa, łącznik mieszkańców Gródka z Białymstokiem. Po drodze do stacji stał budynek szpitalny, w pobliżu niego znajdował się żydowski cmentarz.

Budynek szpitalny, o którym mowa, to właśnie część budynku przy Białostockiej 76. Wspomnienia nie precyzują stanu faktycznego, ale na podstawie zamieszczonego w albumie „Gródek w starej fotografii" zdjęcia można się dowiedzieć, że dzisiejsza budowla powstała ok. 1936 r. na skutek połączenia na potrzeby budynku szkolnego szpitala i domu mieszkalnego. Przeprowadzono prace remontowe i połączono dwa stojące obok siebie budynki – dawny szpital i budynek, w którym najpierw mieszkali pracownicy szpitala, później szkoły. Jest też w albumie inne zdjęcie z 1922 r., które przedstawia pracowników szpitala przed budynkiem, prawdopodobnie szpitalnym.

Okupacja sowiecka w czasie II wojny światowej na Ziemi Gródeckiej miała swój początek 18 września 1939 roku. Kiedy przystąpiono do uruchamiania szkół, władze okupacyjne w Gródku zorganizowały placówkę szkolną na wzór radziecki. Nosiła ona nazwę „Niepołnaja Sredniaja Szkoła Nr 78 m. Gorodok". Dzieci uczęszczały do 10 klasowej szkoły z białoruskim językiem nauczania, zorganizowanej na kształt gimnazjum, która mieściła się przy ulicy Białostockiej w budynku po przedwojennym szpitalu.

W czasie okupacji niemieckiej szkolnictwo w Gródku nie funkcjonowało. Opustoszały budynek poszkolny stał się dla Niemców ważnym punktem strategicznym. W budynku, w którym przed II wojną był szpital powołany do życia w czasie epidemii tyfusu (prawdopodobnie w okresie wojennym I wojny światowej), stacjonowała niemiecka żandarmeria.

Niemcy opuścili Gródek 20 lipca 1944 roku, a już 21 września rozpoczęły się zajęcia dydaktyczne w szkole. Dodatkowo, w roku szkolnym 1948/1949 w ramach walki z analfabetyzmem, zorganizowano nauczanie dla dorosłych. Skorzystało z niego 26 osób. Na wakacjach w szkole przez wiele lat były organizowane półkolonie. Jednakże rozwój placówki oświatowej pod nazwą „Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego" był bardzo utrudniony z powodu niezwykle trudnych warunków lokalowych. W 1955 roku budynek był na tyle zagrzybiony, że zawaliły się w nim podłogi. Ponadto szkoła funkcjonowała w dwóch budynkach, drugim był budynek na rogu ulic Białostockiej i Szkolnej, oba wymagały kapitalnych remontów. W tej sytuacji kierownictwo szkoły, przy szerokim poparciu rodziców, wystąpiło o rozpoczęcie budowy nowego budynku szkolnego.

Kiedy 20 listopada 1959 roku został przekazany w Gródku do użytku nowy budynek szkolny (obecnie przy ulicy Chodkiewiczów 18), wiekowy staruszek przy Białostockiej z upływem czasu został zwolniony z obowiązku szkolnego. W części budynku poszpitalnego umiejscowiono punkt medyczny, wcześniej kilkakrotnie przenoszony z miejsca na miejsce. Lekarze i pielęgniarki pracowali przy Białostockiej do czasu oddania do użytku Ośrodka Zdrowia przy ulicy Fabrycznej w 1961 roku.

W tymże 1961 roku w budynku poszkolnym powstało kino „Gwiazda". Ponieważ mieszkańcy Gródka chcieli mieć więcej miejsca na zajęcia kulturalne, a ze świetlicy fabrycznej je prawie wydelegowano, czynione były też

próby organizowania przy Białostockiej zajęć świetlicowych. Było to ogromnie trudne, a i miejsce było niesprzyjające. W 1965 roku wraz z oddaniem do użytku Domu Kultury w Gródku, kino i pozostałe elementy kultury zostały przeniesione do nowej, przestronnej placówki. Domostwo przy Białostockiej zaczęło zmieniać swój status.

Wiadomo, że tym czasie w Gródku brakowało mieszkań. Napływ nowych pracowników „Karo" i wynikająca stąd potrzeba budowy osiedla blokowego, chęć polepszenia standardów życiowych miejscowej ludności, to przyczyny, które szybko spowodowały zasiedlenie mieszkań utworzonych w wyremontowanej byłej szkole, wśród okolicznych mieszkańców zwanej powszechnie „ogiernią". Skąd taka nazwa, nie wiadomo, ale wszyscy bezbłędnie umieją wskazać jej adres.

Już w 1964 roku przy Białostockiej 76 mieszkali pierwsi lokatorzy. Dwanaście mieszkań komunalnych – bo takie utworzono, stanowiło wyraźny zastrzyk zasobów mieszkaniowych Gródka. Obecnie jedno z nich jest sprywatyzowane.

Wiera Tarasewicz▲

To nie są te same ogrody

Rozmowa z Januszem Cimochowiczem - przewodniczącym komisji konkursowej „Estetyczna posesja - ogródki" oraz „Estetyczna wieś gminy Gródek"



Fot. Agnieszka Klebus | UG w Gródku

Janusz Cimochowicz podczas oglądania ogrdów

Dorota Sulżyk: W tym roku przypada już jubileuszowa edycja konkursu na najpiękniejsze ogrody. Na pewno nieprzypadkowo zostałeś przewodniczącym komisji?

Janusz Cimochowicz: Tę funkcję pełnię od 2002 roku, przede mną od 1999 była Danusia Garkowska. Ale w komisji oceniającej ogrody jestem od początku. Dlaczego mnie wybrano? Chyba dlatego, że interesuję się przyrodą, ogrodami, kwiatami. I trochę się na tym znam.

DS: Tę miłość do ogrodów, zwłaszcza tych tradycyjnych i ogromną wiedzę na ich temat widać w Twoich tekstach, które piszesz do Wiadomości Gródeckich. Czy te ogrody 20 lat temu były takie same jak teraz w 2019 roku?

JC: To nie są te same ogrody. Przede wszystkim 20 lat temu było mniej gatunków roślin ozdobnych. Obecnie na rynku jest bardzo dużo szkółek, które produkują rośliny ozdobne, jest bardziej bogata oferta i więcej możliwości zakupu roślin. Pamiętam, że zaczęto wtedy wprowadzać ogródki skalne. Modne były krzewy i drzewa iglaste. Teraz mamy odwrotną tendencję, wzrasta zainteresowanie krzewami liściastymi. Kiedyś było więcej rodzimych gatunków – peonii, dalii, mieczyków, floksów, rudbekii. Po kilkunastu latach wraca moda na nie. Coraz więcej jest ich w ogrodach. 20 lat temu w naszej gminie mieszkało o wiele więcej osób.

DS: Ludzi było więcej, ale to chyba nie przekładało się na większą ilość ładnych, ciekawych ogrodów? Chyba wtedy nie dbano o siedliska, ogrody tak jak teraz?

JC: To prawda. Wygląd naszych miejscowości był zupełnie inny, teraz wyglądają ładniej. Ludzie remontują, modernizują swoje domy, obejścia. Przybyło domów letniskowych. Od jakiegoś czasu zauważa się większą dbałość o wygląd miejsc, w których się mieszka. Są bardzo ładne ogrodzenia, dba się o trawniki. Adoptuje się budynki, które do niedawna były wykorzystywane w celach rolniczych, na cele rekreacyjne. Jest coraz więcej miejsc wypoczynkowych typu altany, zadaszenia. Jest o wiele ładniej. Ludzie wymyślają różne ciekawe rozwiązania architektoniczne. I co najważniejsze – coraz częściej zauważa się nawiązania do tradycji lokalnej, do architektury drewnianej. Wraca do łask drewno.

DS: Co najbardziej doceniałeś w oglądanych ogrodach? Na co zwracałeś szczególną uwagę?

JC: Komisja zwracała uwagę przede wszystkim na ilość gatunków, pielęgnację, wkład pracy i wykorzystanie lokalnych elementów architektonicznych, nawiązanie do tradycji. W ogrodzie, który mógł mnie zachwycić, musiałem zauważyć serce, duszę właściciela ogrodu. A to jednak od razu było widać. Nie lubię, jak ludzie korzystają z usług architektów zieleni. Ale to ich wybór. O wiele bardziej doceniam wkład własny. Cenię jak ludzie na piaskach, nieużytkach zakładają ogrody. Wymagają one od nich ogromnego nakładu pracy.

DS: Czy mógłbyś zdradzić, które ogrody w ciągu tych 20 lat zrobiły na Tobie największe wrażenie?

JC: Największe wrażenie na mnie robiły duże przestrzenie i ogrody naturalne – dzikie i półdzikie, gdzie obok roślin ozdobnych są miejsca naturalne – np. fragment lasu, zadrzewienia. Takie ogrody były w Nowosiółkach, Grzybowcach, Borkach, Królowym Moście. Robiło też wrażenie racjonalne wykorzystanie małej przestrzeni. Ogrody oceniane są w różnych kategoriach. Dość sporo jest ogródków nowoczesnych, w których liczne rośliny wkomponowane są w otoczenie. Przedtem było więcej ogródków wiejskich, gdzie obok roślin ozdobnych była też uprawa warzyw. Ale zauważa się teraz powrót do tego, jeśli ktoś ma większą przestrzeń. Te ogrody z warzywniakami i drzewami owocowymi występują dosyć często, bo w warunkach wiejskich trudno jest nie uprawiać warzyw. Kiedyś to były odrębne strefy – część ozdobna i warzywna, a dziś się je łączy z dobrym efektem. I to mnie bardzo cieszy. Zmienia się też moda na warzywa, bo kiedyś na przykład było bardzo dużo kapusty, której teraz niewiele się uprawia. Jest za to cukinia, dynia, brokuły, pomidorki koktajlowe i ostatnio jarmuż. Obok ogrodów warzywnych rosną kwiaty, to daje bardzo ładne efekty. Zioła też są bardzo modne.

DS: Czy ludzie mają sady, drzewa owocowe w ogrodach?

JC: Tak, oczywiście. To są czasem stare nasadzenia, pozostałości starych sadów, które się zachowuje. Ludzie się starają, żeby mieć przynajmniej kilka odmian sadowniczych. Teraz mają duże możliwości. Są karłowe odmiany gruszy, jabłoni, wiśni, czereśni. Uprawiają maliny, borówkę amerykańską, jagodę kamczacką, truskawki, jeżyny, aronię. Klimat się ociepla, pojawiają się więc brzoskwinie, morele. Na szczęście, ludzie też ostatnio zaczęli się interesować starymi odmianami drzew owocowych. One są odporne na wahania

temperatur, na suszę, mrozy, na choroby, mają też wyrazisty smak.

DS: Jak myślisz, co jest największą wartością tego konkursu? Czy odegrał on ważną rolę w naszej gminie, jeśli chodzi o estetykę?

JC: Konkurs jest bardzo cenną i pożyteczną inicjatywą społeczną. Mobilizuje ludzi do pracy na rzecz swoich ogrodów, jedni drugich naśladują. Bardzo dobrze, że jest kontynuowany. Zauważa się ciągle duże zainteresowanie konkursem. Co roku zgłasza się wielu chętnych. Są nowi, ale też tacy, którzy wielokrotnie brali udział i po przerwie wracają. Dla komisji konkursowej to duża frajda, bo mamy możliwość zwiedzenia gminy, obejrzenia różnych ogródków, możliwość rozmowy z ludźmi, wymiany doświadczeń. Wiele osób bardzo gościnnie nas przyjmuje. Nasza gmina jest bardzo rozległa. Podczas wizyt w konkursowych ogrodach musimy jeździć z jednego krańca gminy np. z Kołodna do Podozieran.

DS: Twoje ulubione rośliny – kwiaty, krzewy, drzewa…

JC: Mam dwie kategorie ozdobnych roślin. Pierwsza to kwiaty, które kwitną bardzo wczesną wiosną, bo jak jest szaro i smutno, to dają dużo kolorytu – krokusy, irys żyłkowany, przebiśniegi, śnieżyce, rannik, zawilce, przylaszczki, tulipany. Lubię też krzewy ozdobne, które kwitną wczesną wiosną – dereń, oczar, kalina wonna. Druga kategoria moich ulubionych roślin to byliny, szczególnie te, które są odporne na suszę i rosną na piaskach – słoneczniczek, galardia, przegorzan, ożanka, dziewanna, lawenda, rojniki, rozchodniki, jednoroczny onętek. Nie przepadam za iglakami, wolę rośliny liściaste. Lubię lipy, leszczyny, kasztanowce, których, niestety jest coraz mniej, bo chorują, jabłonie ozdobne, które zdobią i smakują. Mam ciekawy gatunek - różanecznik dahurski, który potrafi zakwitnąć już w marcu, jest odporny na mrozy, ale podczas większych przymrozek w czasie kwitnienia, muszę go przykrywać agrowłókniną. Trzeba uważać z nowymi gatunkami. Nie wszystkie rośliny są mrozoodporne, wiele z nich wymaga starannego okrycia na zimę. A my mamy surowszy klimat niż w innych częściach Polski. Cieszę się, że nie trzeba daleko jechać po fajne, ciekawe rośliny, bo można je kupić na rynku w Gródku.

DS: Skąd w Tobie ta pasja i miłość do ogrodów?

JC: Miłość do roślin zaszczepiła moja mama, która miała piękny ogród i dużo roślin ozdobnych. Na wsi zawsze były ogródki. Często jednak na takiej zasadzie, że jak sąsiedzi mają, to i ja muszę mieć. I dla przyzwoitości przed domem od strony ulicy zakładano niewielkie ogródki, w których rosły dalie, mieczyki, róże, peonie. Chociaż były osoby, które tymi ogrodami się interesowały bardziej. Mama uprawiała warzywa, których dawniej nikt nie miał w ogrodach – kalarepę, pory, selery, jarmuż. Pewnie zainspirowała ją Niemka, u której pracowała na robotach przymusowych, posiadaczka pięknego ogrodu ozdobnego i warzywnego. Kontynuuję to zamiłowanie. Codziennie chodzę do ogrodu warzywnego. Oprócz typowych warzyw, sadzę też mniej znane – koper włoski, bób, soję, pasternak. Człowiek cieszy się, jak coś rośnie, denerwuje się, jak coś się nie udaje. Uprawiam różne gatunki warzyw, zbieram nasiona, w tej chwili mam stałe, wypróbowane odmiany np. 3 gatunki sałaty. Mam m.in. taką, którą jeszcze przed wojną siała moja babcia. Staram się uprawiać niektóre lokalne, tradycyjne gatunki.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Rajski ekologiczny ogród Ewy

Rozmowa z Ewą Sawko - z zawodu księgową, z zamiłowania ogrodniczką

Kurier przywiózł akurat zakupy - 30 kg suchej karmy dla ptaków i 150 kulek! I to na pewno nie ostatnie ptasie zakupy w tym sezonie. Jest to trochę kosztowne, ale latem dzięki skrzydlatym przyjaciołom w ogrodzie Ewy Sawko jest ograniczona liczba mszyc. A ptaków w ogrodzie mnóstwo: sikory – modra i bogatka, wróble, trznadle, kopciuszek, grubodzioby, dzwońce, dzięcioł, sójki, turkawki. Przylatują z sąsiedztwa, ale niektóre mają tu też swoje gniazda. Na pewno taniej byłoby kupić „chemię” i popryskać. Ale nie w tym ogrodzie, który jest na wskroś ekologiczny. Oprócz ptaków odwiedzają go też jaszczurki, które w tym roku nawet zżarły cukinię. A w kompostowniku zawsze zamieszkuje zaskroniec.

Ciepłe październikowe piątkowe popołudnie. W ogrodzie Ewy mnóstwo kolorów i jesiennych kwiatów. Ozdabiają go pergole, trejaże, ścieżynki poukładane z różnych materiałów, często pozyskanych z odzysku, poidełka dla ptaków.

Dorota Sulżyk: O Twoim ekologicznym ogrodzie dowiedziałam się z informacji o spotkaniu naszych aktywnych seniorek z Tobą. Skąd pomysł na takie założenie?

Ewa Sawko: Ogród jest bardzo ekologiczny. Wszystko w nim rośnie, łącznie z chwastami, bo one też muszą być. Pomysł wziął się z życia. Mój syn był na wszystko uczulony. Ja zresztą też. Mocno reagowałam na chemię. Zresztą tu zawsze był warzywny ogród bez chemii tak jak na wsi. Pryskało się tylko ziemniaki od stonki. Ale kiedy 10 lat temu zrezygnowaliśmy z ziemniaków, skończyły się opryski. I w tym ogrodzie zrobiło się inaczej. Zaczęło się pojawiać więcej pożytecznych owadów. Doszłam do wniosku, że jeśli mam jakieś warzywa pryskać chemią, to nie ma sensu ich sadzić. I zaczęłam się interesować, czytać więcej publikacji naukowych, szkółkarskich. Uświadomiłam sobie, że rośliny, które mają dobry start, odpowiednią glebę, nawadnianie, to nawet, jeśli pojawi się szkodnik, poradzą sobie. Są też rośliny odstraszające, uprawa współrzędna, którą zaczęłam stosować. To wszystko wpływa na dobrą kondycję roślin.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Skrzynkową uprawę mamy od 3 lat. Zmienił się nam klimat i widzę to też w swoim ogrodzie. Mój ogród jest na torfie, za ogrodzeniem był kiedyś zbiornik wodny. Tu nigdy nie trzeba było podlewać, ziemia wysychała tylko latem. A od jakiegoś czasu zaczęło się podlewanie w okresach suszy. Ale jak już padał deszcz, najczęściej bardzo silny, to wszystko stało w wodzie. I stąd te uprawy skrzynkowe. Poza tym popatrzyłam na Monty Dona – angielskiego ogrodnika. Skoro on może, to my też. Wszystko jest z odzysku. Rozsadnik jest zrobiony ze skrzynki i starych okien.

DS: No właśnie widzę, że każda skrzynka, mówiąc potocznie „jest z innej parafii”, z odzysku. Nie mogłyby być nowe?

ES: Ale po co? Rabatę ziołową założyłam w starej ramie okna. Ta skrzynka jest zrobiona z desek, które miały być przeznaczone na opał. Gromadzimy różne rzeczy, stare deski. Rury, które podpierają porzeczkę, są ze starej folii. Te rurki z kolei są od starej instalacji wodnej.

DS: Jakie warzywa miałaś w tych pomysłowych skrzynkach w tym roku?

ES: W tej pasternak z selerem, w drugiej – sałata, marchewka wczesna, fasolka szparagowa, w kolejnej – czosnek i kalarepa (sia-



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

na trzy razy), w kolejnej – buraki i sałata na wiosnę, w tej – też sałata wiosenna, marchewka, pomiędzy nią czosnki. Tu była rozsada kalarepy i sałaty, a po nich cukinia, po cukinii jest rzodkiewka. I jak będzie ciepło, to będę ją miała jeszcze w tym roku, a jak nie, to na wiosnę. No i tu – ogórki. Cukinie rosną na kompostowniku. Dookoła są owocowe krzaczki – maliny, borówka, jagoda kamczacka, świdośliwa, porzeczki, aronia, jeżyna. Rośnie tu ogórecznik i mój ulubiony lubczyk. W folii mam pomidory.

Zioła sadzę pomiędzy kwiatami– różne szałwie, lubczyk, anyż, mięty, żywokost. Z myślą też o ogrodzie warzywnym mam dużo kwiatów- rudbekie, nagietek wabiące owady, które są potrzebne do zapylania. Z nagietka robię też maść nagietkową. W tym roku do końca maja było cicho, nie było owadów, nie robiły się zawiązki warzyw. Zaczęłam się niepokoić, że to może przez majowe mrozy, albo, że może ktoś coś rozpylił.

DS: Jakie są zalety ogrodu w skrzynkach?

ES: Bez względu na to, czy jest mokro czy sucho, mam mniejszą powierzchnię do podlewania, mniej wody się zużywa, mogę rozgraniczyć warzywa, bo niektóre nie lubią być obok siebie (zapisuję, gdzie, co sadzę), stosuję współrzędność i zmianowość upraw. I tak, co roku ogórki i inne warzywa wędrują, zmieniają swoje miejsca. Na przykład marchewka wróci na to samo miejsce po dwóch lub trzech latach. To też wygoda w pieleniu. W skrzynce niektóre warzywa wysiewam kilka razy w sezonie. W następnym roku chcę sprawdzić jeden ze sposobów mojej babci. Babcia przy ogórkach sadziła selery.

DS: Znasz jeszcze inne sposoby naszych babć?

ES: Wiedziały, co przy czym posadzić. Trzymały się terminów siewu. Ogórki babka siała po Mikole, fasolę po 26 maja. Ale zmienia się klimat. We wrześniu był długi przymrozek, teraz w październiku długo będzie ciepło. Kiedyś grudzień był zimny, a teraz zaczynają się wybijać niektóre cebulowe. Sieję na zimę marchewkę, wzeszła mi sałata, którą będę miała wiosną. Stosuję gnojówki na uprawy. Zaczynamy od mniszka, potem jest pokrzywa, żywokost, skrzyp. W następnym roku wypróbuję też gnojówkę z ogórecznika.

DS: Jak przygotowujesz taką gnojówkę?

ES: Ścina się zielsko, rozdrabnia, wrzuca do wiadra i zalewa się deszczówką, bo jest najlepsza. Po 2-3 tygodniach jest gotowa. Trzeba co drugi dzień ją zamieszać. I to sobie stoi, i to sobie pachnie. Najgorzej śmierdzi pokrzywa. Gnojówki stoją przy kompostowniku, w rogu ogrodu. Robię też wyciągi z czosnku. Jeśli pryskam mszyce, to stosuję dwudniowy macerat. Pomidory zawsze opryskuję roztworem z czosnku i nie mam zarazy. Ale też stosuję go na truskawki, maliny, róże. Do połowy czerwca zasilam pomidory pokrzywą, a potem żywokostem. Uwielbiam gnojówkę z żywokostu, bo jest świetnym źródłem potasu, polewam nią wszystkie rośliny. Na koniec sezonu stosuję jeszcze gnojówkę ze skrzypu.

DS: Jakie tradycyjne metody stosujesz oprócz gnojówek?

ES: Mamy własny duży kompostownik. Kupujemy obornik granulowany. I gnojówki, o których już wspominałam. Poprawiam stan gleb piaszczystych dwa razy, wiosną i jesienią, ekologicznymi kwasami humusowymi. Na drzewach wiszą butelki z piwem i cukrem - pułapki na osy i szerszenie. Jak zrobiło się ekologicznie, to, niestety, pojawiło się ich mnóstwo. W kącie ogrodu mam byle jak rozrzucone gałęzie, to wygląda jak bałagan, ale jest to miejsce – dom dla owadów, które są bardzo potrzebne w ogrodzie. Jeż w tym roku wrócił.

DS: Widzę w ogrodzie bardzo dużo różnych naczyń – wiadra, miski, wanienki, beczki. Czemu to ma służyć?

ES: To są wiadra na różne gnojówki. Reszta pojemników na deszczówkę. Tak jak wspominałam, w tej chwili zmienił się klimat, są okresy długotrwałej suszy. W jednej beczce mieści się 200 litrów, w tym baniaku – 1000 litrów, dwie beczki po 100 litrów, dwa pojemniki – po 120 litrów… Z tych wszystkich zbiorników na deszczówkę wody wystarcza nam na 2,5 tygodnia bezdeszczowej pogody. Jak zaczyna padać deszcz, u nas zaczyna się latanie po ogrodzie. I w trakcie deszczu podlewamy duże drzewa, krzewy. One właśnie wtedy dostają wodę, a później nic.

DS: Wspominałaś, że dajesz roślinom szansę.

ES: Tak. Nie mam tu zbyt dużo powierzchni, to tylko 1200 m. A chce się mieć wszystko w różnych odmianach i gatunkach. Ale jeśli coś nie chce się przyjąć, to trzeba z tego rezygnować. Kapusta się u nas nie przyjęła. Nie mam jeżówki. Tu jest porzeczkoagrest, ale dość marny. Dam mu jeszcze jeden sezon i zobaczę, czy będzie rósł. Jeśli coś nie rośnie, to nie staram się na upartego tego uprawiać. Czasem straszę rośliny, mówię: „Jak sobie chcesz, to może być twój ostatni rok”.

DS: Działka nie jest zbyt duża, ale roślin - całe mnóstwo.

ES: Miejsca nie jest zbyt dużo, dlatego wiele krzewów jest formowanych w bonsai, bo inaczej wszystko byłoby zasłonięte. Uwielbiam hosty i mam 68 odmian i gatunków. Rosną w różnych miejscach ogrodu. Kolejne ukochane kwiaty to liliowce. Pewnie z podobną ilością odmian. W ogóle lubię byliny. Lubię jak coś się dzieje. Mam sporo hortensji, róż, bodziszków. Bardzo lubię czosnki. A rojniki to mój mąż polubił i założył rabatę. Jako że ogród jest mały, to wpadłam na pomysł, żeby jak najwięcej ich zmieścić. Nie kieruję się modą i nie zakładam nasadzeń plamami. U mnie jest wszystko, ale staram się, żeby roślina czymś się wyróżniała, żeby było widać tę jedną między innymi. Żeby ta jesień nie była taka smutna, zaczęłam sadzić trawy, krzewy takie jak trzmielina. Ptaki mi pomagają. Niektóre rośliny pojawiają się dzięki nim, bo przynoszą nasionka, a ja tylko decyduję, czy je zostawię. A, ile jest pomyłek. Ta róża miała być rabatowa, a będzie pnąca. Często też przesadzam rośliny, zanim trafią na swoje miejsce. Ponoć pod orzechem nic nie rośnie, a u mnie rośnie.

Mam kilka gatunków chimerycznych, nad którymi trzeba chuchać i dmuchać – np. wczesny wiciokrzew. Tu eksperyment – fuksja magellańska, która ma przezimować. Oczywiście, przykryję ją, zobaczymy, co z tego wyjdzie. Ale generalnie w ogrodzie mało co przykrywam. To, co miało przetrwać, przetrwało. Zasadziliśmy dwa dęby, bo ostatnie lata były takie gorące i słoneczne, że doszliśmy do wniosku, że brakuje nam cienia. Jeszcze trochę mamy miejsca, nie wszystko jest szczelnie zapchane. Jeszcze pewnie kilka razy zmieni się koncepcja. Czasem sobie mówię, że w następnym roku nic nie będę robić, tylko pielić i zgłoszę się do konkursu. Ale co roku wychodzi coś nowego.

DS: Widać, że ogród jest Twoją wielką pasją. Kiedy zainteresowałaś się ogrodnictwem, warzywami, kwiatami? Zawsze to w sobie miałaś?

ES: Jako dziecko nie lubiłam ogrodu, bo kojarzył mi się z pieleniem. A ogród był u nas zawsze.

Ale wszystko przychodzi z czasem. Zafascynowałam się ogrodem mojej ciotki Tamary Klebus. I tak powoli zaczęły się pierwsze nasadzenia, kolekcjonerstwo. Jak dziecko się urodziło, to też nie było czasu na ogród. W tej chwili ogród traktuję jak terapię. Zieleń uspokaja wzrok, mózg się wycisza. Jak przylecę z pracy, zacznę pielić, porozmawiam sama ze sobą, porozmawiam z roślinami, od razu już jest inaczej. A jeszcze jak zioła pielę, to włącza się zmysł powonienia. Jak wracam z pracy, najpierw idę do ogrodu i robię codzienny obchód.

DS: Skąd czerpiesz inspiracje, wiedzę?

ES: Teraz głównie z czasopisma - polskiej edycji Gardenes Word. Nie wystarczały mi czasopisma typu „Mój piękny ogród", czy „Magnolia". Nie ma w nim tylko samych aranżacji, tu są bardzo użytkowe rzeczy, jak posadzić, jak przyciąć, co można wykorzystać. Odpowiada mi filozofia uprawiania ogrodu angielskiego – tradycyjnego, naturalistycznego. Moim idolem jest Monty Don, bo przemawia do mnie ogrodnik, który idzie do ogrodu w gumiakach. Krajowym ulubieńcem jest Witold Czuksanow. Oglądam też ogrodnicze programy w telewizji. Poza tym życie czasem przynosi inspiracje.

DS: Dużo czasu zajmuje Ci zajmowanie się ogrodem?

ES: Bywa, że począwszy od kwietnia wstaję o 5-ej i potrafię jeszcze przed wyjściem do pracy pójść do ogrodu i do 7-ej krzątać się w nim. Wracam z pracy i też od razu pędzę do ogrodu. Latem często wracam do domu, jak już robi się ciemno. Wszystko mamy w ogrodzie, nie muszę nawet wchodzić do domu, żeby zrobić kawę i herbatę. Robię swoje sadzonki, pikuję je, sadzę, itd. A jeszcze przetworzenie warzyw. Suszę zioła, robię własną maggi. Jako, że roślin jest mnóstwo, nie mam za dużo pielenia. Najwięcej jest pracy jesienią, bo trzeba wszystko posprzątać – poobcinać byliny, zagrabić, popielić. Ale jak posprzątam teraz, to będę miała mniej pracy na wiosnę.

DS: Co w swoim ogrodzie lubisz najbardziej? Z czego jesteś najbardziej dumna?

ES: Ojej, co ja lubię najbardziej? Wiem. Jak w sobotę wieczorem ostatnim spojrzeniem otaczam ogród, ze zmęczenia ledwo idę do domu i mam świadomość, że się dobrze napracowałam. To nie jest satysfakcja, bo wiem, że zawsze jest coś do przerobienia, mogłoby być lepiej. W ogrodzie trzeba mieć cierpliwość. Jestem dumna z tego, że wszystko od początku do końca zrobiłam tymi rękami, że się udało. Że mam te swoje warzywa. Ostatnio jemy mniej mięsa. W tym roku hitem była cukinia na słodko i kotlety z fasolki szparagowej z kalarepą lub kalafiorem.

W ogrodzie mamy kilka ławek, po to, żeby tak przysiąść i na spokojnie poobserwować. Najfajniejsze jest to, że my siedzimy na tej ławce, a te nasze ptasiory przylatują, kręcą się i nic sobie nie robią z naszej obecności.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Stacja kolejowa w Waliłach w skali 1:120

Rozmowa z Jarosławem Uścinowiczem - autorem makiety modułowej stacji kolejowej PKP Waliły, pochodzacym z Zubrów

Dorota Sulżyk: Miałeś kolejkę w dzieciństwie?

Jarosław Uścinowicz: Kiedy miałem 10 lat, jeden z moich rówieśników dostał od św. Mikołaja kolejkę. Zazdrościłem mu. Po szkole chodziło się wtedy do białostockiej Składnicy Harcerskiej, oglądało się modele wagonów, lokomotywy. Aby kupić wymarzony wagon lub lokomotywę, trzeba było zbierać na nie fundusze. Za zarobione pieniądze kupowałem poszczególne elementy – wagony, lokomotywy, tory, rozjazdy. Po kilku latach, cały mój zbiór połączony ze sobą zaczął działać. Krokiem następnym było zbudowanie makiety dworca z torami i z rozjazdami, którą umieściłem na półce w meblościance.



Fot. Mikołaj Gorzelak

DS: To już wiem, skąd ta pasja do modelarstwa.

JU: Pasja do modelarstwa kolejowego powróciła do mnie po latach. Kolega z pracy przyniósł któregoś razu starą lokomotywkę, którą dostał od swego ojca. I przypomniałem sobie, że kiedyś miałem podobne lokomotywy. Zaczęliśmy szukać informacji w tym kierunku. I powstał pomysł, żeby zbudować makietę. Makieta powstała, ale nie do końca. Zagłębiając się w arkana modelarskie, doszedłem do wniosku, że to, co robię to już przeżytek, że 30 lat temu w ten sposób budowano makiety. Technologia poszła do przodu. Te stare makiety nie były dostosowane do nowego taboru oferowanego na rynku. Jak zacząłem się zagłębiać, to okazało się, że są już inne tory, inaczej wygląda sterowanie. Zadałem sobie pytanie, czy potrafiłbym taką „nową" makietę wykonać. Zacząłem szukać alternatywy dla makiety w Internecie. Tam znalazłem forum: https://forumtt.pl/ . I dowiedziałem się, że jest coś takiego, jak makieta modułowa. Zacząłem drążyć temat. Coś tam przeczytałem, coś słyszałem, że ludzie się zjeżdżają, łączą swoje moduły i to wszystko działa, i jeździ. I się zaczęło. Na początek zbudowałem moduł szlakowy – dwie skrzynki po 90 cm plus jedna 40 cm z wiaduktem. To tworzyło w sumie 2,20 m szlaku jednotorowego. Tak, to naprawdę wciąga.

DS: Skąd pomysł, żeby zrobić akurat makietę stacji kolejowej w Waliłach?

JU: Po „sukcesie" z modułem szlakowym i za namową kolegów, mój wybór padł na stację kolejową w Waliłach. Miałem już jakieś tam pojęcie o budowie modułu, ale, żeby ją odtworzyć musiałem zgromadzić materiał o samej stacji. W tym celu zbierając materiały, utworzyłem wątek na ForumTT i napisałem kilka stron postów: https://forumtt.pl/viewtopic.php?f=14&t=9399&start=120. Liczyłem również, że ktoś się dołączy i poszerzę swoją wiedzę. Rozmawiałem z dawnym zawiadowcą, z dyżurnymi ruchu, podpytywałem mamę, miejscowych. Rodzice pochodzą z Zubrów. Ojciec opowiadał, że jak zimą wracał z pracy, pociąg przyjeżdżał o 22.30. Z Zubek B. do Zubrów są 3 km drogi, które zimą były tak zawiane, że, nocował w pociągu i o 4.30 jechał z powrotem do pracy. Prace nad makietą modułową rozpocząłem w 2014 roku. Ponieważ należy zachować pewien reżim technologiczny, budowałem ją etapami. Na bieżąco zbierałem informacje, robiłem dokumentację fotograficzną, ale niestety, kolej była szybsza ode

mnie. Bo gdy jechałem zrobić zdjęcie budynku, to okazało się, że już go nie ma. Potem fotografowałem i mierzyłem obiekty na przyszłość.

Drugą stację, którą brałem pod uwagę była stacja kolejowa w Zubkach Białostockich, ale miałem za mało informacji na jej temat. W tej chwili mógłbym się pokusić o zrobienie tej stacji z okresu 1940-1941 r. Do 1939 r. Krynki (dawna nazwa, zmieniona 1963r na Zubki Białostockie) były przystankiem kolejowym na jednotorowej linii kolejowej. Z tego, co mi wiadomo, to po 1939 r. Sowieci wykorzystując okoliczną ludność, przystanek Krynki przebudowali na stację o charakterze mijankowym. Oprócz dobudowanego torowiska, już na stacji powstała infrastruktura, między innymi budynek dworca, który był usytuowany po przeciwnej stronie stacji niż ten obecny, czyli po północnej stronie torów od strony Białegostoku.

Około 1955 r. stacja Krynki została zmodernizowana. Między innymi wybudowano: punkt trakcyjny dla lokomotyw normalnotorowych i dodatkowe tory – ich ilość wzrosła do pięciu, punkt trakcyjny dla lokomotyw szerokotorowych z trójkątem do obracania lokomotyw, trzy tory stacyjne szerokotorowe w miejscu gdzie stał stary drewniany dworzec zbudowany w 1941r, wieżę ciśnień, nowy budynek dworca, bloki PKP, posterunek odgałęźny Waliły Las, dwie bocznice z punktami przeładunkowymi w kierunku Grzybowiec oraz Straszewo. Te inwestycje spowodowały, że Krynki zostały zaliczone do Stałych Rejonów Przeładunkowych (SRP) na potrzeby Układu Warszawskiego. Dzięki temu można było przeładować 12 eszelonów na dobę. W związku z tym, że w Waliłach od 1944 r. do 1955 r. nie było dworca, a w Zubkach były budowane nowe budynki, to najprawdopodobniej ten dworzec drewniany z Krynek został rozebrany i przewieziony do Walił.

DS: Masz dowody na to, że ten budynek dworca jest z Zubek Białostockich? Zachowały się zdjęcia?

JU: Nie mam zdjęć. Nie mam dowodów, ale wnioskuję na podstawie rozmów z ludźmi, którzy twierdzą, że budynki były identyczne i jeden, i drugi nazywali barakiem. Dworzec zniknął w Zubkach ok. 1955 r i mniej więcej w tym samym czasie pojawił się w Waliłach.

DS: Te wszystkie informacje rzeczywiście były potrzebne do stworzenia makiety?

JU: Tak. Bo to wszystko trzeba było odtworzyć. Budynki, infrastruktura kolejowa miały być takie same jak w rzeczywistości tylko że pomniejszone. Modelarstwo to odwzorowanie rzeczywistości w odpowiedniej skali.

DS: Nie było łatwo zgromadzić materiał?

JU: Trzeba było szukać i szukać. I to przez wiele lat. Ale i tak przeoczyłem jedną rzecz. Po wypadku kolejowym w Białymstoku, kiedy cysterna wykoleiła się z chlorem, nastąpiła modernizacja linii do Zubek Białostockich. Wymieniono tory szlakowe z podkładami drewnianymi na betonowe. W Waliłach natomiast była dodatkowa para rozjazdów przy rampie rozładunkowej. A plany, które miałem, pochodziły z okresu po modernizacji, a za późno dotarłem do tych od 1955 r. do 1987 r. I zrobiłem bez. Ale nikt tego nie zauważy, bo chyba już nikt o tym nie pamięta lub nie wie.



Fot. archiwum Marii Czołomiej

DS: Byłam zdziwiona, że miałeś problem z dotarciem do zdjęć dawnego powojennego dworca. Przecież budynek dworca stał tyle lat. A Ty tyle dokumentów przewertowałeś.

JU: Nie znalazłem żadnych zdjęć, żadnych materiałów. Szukałem również u ludzi związanych z koleją i nie tylko. Między innymi u stolarza z Gródka, który były dyżurnym ruchu do marca 2000 roku. Pytałem również byłego zawiadowcę na stacji w Waliłach. Mnie ten fakt zasmuca tym bardziej, że z dużą dozą prawdopodobieństwa ten obiekt budował mój dziadek.

DS: I jedyne zdjęcie, które miałeś, było ode mnie, z moich archiwalnych zbiorów? Dostałam je od pani Marysi Czołomiej z Gródka.

JU: Tak. Bardzo dziękuję. Pytałem również na forum strony gródeckiej. I nic. To jedyne zdjęcie, które tylko częściowo pokazuje fragment budynku dworca. Sam za każdym razem, kiedy jechałem pociągiem do Zubek B. i wracałem do Białegostoku oglądałem całą stację Waliły. Niestety, zupełnie inaczej zapamiętałem budynek dworca. Bardzo dobrze, że otrzymałem od Ciebie to zdjęcie. To zdjęcie pozwoliło na odtworzenie budynku w skali. Ale jest na nim zła data. To nie lata 50. Taki radioodbiornik trzymany przez jednego z panów był produkowany na przełomie lat 60-70.

DS: Co jest na makiecie? Jaki okres został na niej uwzględniony, bo przecież stacja w Waliłach się zmieniała. Z jakiego materiału ją wykonałeś?

JU: Makieta pokazuje stację między z okresu 1955 - 1989. Na makiecie są: budynek dworca, szopa jako magazyn spedycyjny, murowany magazyn spedycyjny, murowana toaleta za budynkiem dworca, tory, urządzenie sterowania ruchem kolejowym – semafory, budynki nastawni, lampowni na makiecie brak, ponieważ makieta nie obejmuje już tego terenu. Makieta została wykonana w skali 1:120. Z jakiego materiału ją zrobiłem? Gdybym powiedział, że ze śmieci, to byś nie uwierzyła. Tak, materiał był z odzysku. Piasek, trociny, ziemia z Zubrów, patyki, druciki, stare gazety i wiele innych materiałów, które ci wyobraźnia podpowie. Jak nie masz pomysłów – pozostaje sklep. W sklepie kupujemy przede wszystkim tory – oddzielnie szyny i podkłady, kleje, przedmioty elektryczne i elektroniczne, takie których sam nie możesz zrobić. Budowa makiety trwa tak długo, bo trzeba wszystko wykonać samodzielnie i precyzyjnie.

DS: Co było najtrudniejsze w przygotowaniu makiety?

JU: Zbieranie informacji. Robienie tej makiety było nie tylko przyjemne, ale i pożyteczne, bo daje możliwość zapoznania się z nowymi technologiami. Modelarz musi umieć i posiadać cały zespół profesji. Od stolarza, kowala, metalurga, ślusarza, elektryka po matematyka, fizyka i chemika. Musi też mieć zmysł artystyczny i estetyczny. Jednym słowem, modelarz nie wie, że czegoś nie da się zrobić. On to po prostu robi.

DS: Widziałam na zdjęciach, że makieta była już w kilku miejscach pokazywana. Czy będzie można ją też zaprezentować w naszym GCK w Gródku?

JU: Dziękuję za zaproszenie. Postaram się coś zorganizować, tak, aby stacja była pokazana tak jak na innych wystawach. A już sobie trochę ze mną pojeździła. Była na różnych imprezach: w Łapach trzy razy, w Mońkach dwa razy, w Gliwicach dwa razy, w Lublinie i podczas Nocy Muzeów w Białymstoku. Bardzo często zdarza się, że widzowie podchodzą i pytają: o Waliły – gdzie są, jak teraz wyglądają, zaś inni opowiadają, że byli, pracowali przy zdawkach w Waliłach, jednym słowem robię reklamę dla naszego regionu.

DS: Co uważasz za swój największy sukces, jeśli chodzi o makiety?

JU: To, że udało mi się w 90% skończyć tę makietę stacji Waliły, bo zawsze pozostaje coś do roboty, naprawy, regulacji. W ubiegłym roku byłem w Gliwicach na ogólnopolskim wydarzeniu „Świat w miniaturowej kolei. Kolej w Polsce”. Publiczność oceniała dorobek modelarzy. I nasza makieta, którą współtworzyły 43 osoby, w skali 1:120, zajęła II miejsce. Każdy z nas buduje makietę odzwierciedlającą kawałek rzeczywistości, ale w połączeniu ze sobą wychodzi trochę taki misz-masz. Mój moduł stacja Waliły był wtedy połączony z czeskim modułem - stacją Złote Góry. Wyglądało to tak, że gmina Gródek graniczy z Czechami. Ale liczy się zabawa. My się przy tych makietach dobrze bawimy. Niedługo ponownie jadę do Gliwic. Będzie też mój czeski kolega, będą Niemcy, Słowacy, Węgrzy, czyli nasza makieta o wymiarach 40 m x 23 m tym razem będzie międzynarodowa.

Zrobiłem już w sumie 13 skrzynek. Bawimy się w prawdziwą kolej za pomocą tych małych rzeczy. Robiąc wystawę, robimy plan całej makiety, rozkład jazdy i zaczynamy jeździć. Jeździmy zgodnie z rozkładem w czasie modelowym i wykonujemy manewry tak jak jest w rzeczywistości.

DS: Co to znaczy, że jeździcie w czasie modelowym?

JU: Dzielimy czas zegarowy, rzeczywisty na cztery lub pięć na swoich modelarskich zegarach. Czyli na przykład dobę z naszego rozkładu jazdy realizujemy w ciągu 6 godzin zegarowych. I tak z wcześniej przygotowanym rozkładem jazdy, w czasie modelowym, odprawiam/przyjmuję pociągi na stacji. Poprzez takie pokazanie miniaturowej rzeczywistości, makieta żyje, coś się na niej dzieje. Oprócz jeżdżących pociągów, ruchomych rozjazdów – to podstawa funkcjonowania ruchu kolejowego, na mojej makiecie zrobiłem jeszcze ruchome zwrotniki rozjazdów oraz ruchome zapory na przejeździe sterowane z pulpitu.

DS: Spotkaliśmy się dzisiaj w Zubrach.

JU: To jest dom mojego ojca i dziadków Uścinowiczów. Ale wcześniej mieszkali w nim pradziadkowie. Każde wakacje tu spędzałem. Przez pewien czas jako małe dziecko mieszkałem tutaj, rodzice dojeżdżali do pracy w Białymstoku, a mnie pilnowała babcia. Jak miałem dwa lata, przeprowadziliśmy się do Białegostoku.

DS: Jak wspominasz jazdę pociągiem do dziadków? Jesteś związany z Zubrami?

JU: Bardzo. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni jesteśmy tu razem z rodziną. Bardzo mocno związany też jestem z koleją. Tak jak mówiłem, każde wakacje tu spędzałem Przyjeżdżałem oczywiście pociągiem. Późną jesienią i zimą dziadek przyjeżdżał po mnie na stację. Tu było dużo wilków. Podczas weekendów było więcej ludzi , ale w tygodniu nie zawsze znalazła się grupa idąca do Zubrów. Ludzie, którzy pracowali w Białymstoku, przyjeżdżali dopiero na weekend. W latach 70. jak przyjeżdżał pociąg do Zubek, to było 8-10 wagonów. Przy dworcu był duży ogrodzony plac i tam stało około 50 furmanek. Moja mama dojeżdżała do szkoły do liceum codziennie. I tylko raz się spóźniła do szkoły, bo zwrotnica w Żedni zamarzła.

Dopóki nie było tych nowych stacji w Zajeziercach, Kurianach, Sokolu, Straszewie, to pociąg jechał szybko. One powstały w latach 60. Zaś zimą w 1970 r. 5 cystern spadło z wysokości 8-10 metrów z propan-butanem. Ale nie było takiego przepływu informacji jak dzisiaj. Dzięki Bogu, nie wybuchły, żyjemy i wioska stoi. Na szczęście był duży mróz i bardzo dużo śniegu i to uratowało sytuację. I wtedy zaczęto ograniczać prędkość pociągu. Jechały też tędy odpady radioaktywne z NRD do ZSRR. Arkadiusz Doroszko, z którym rozmawiałem, pracował jako kierownik ruchu w Waliłach, potem w Zubkach. Przeniesiono go na emeryturę po zlikwidowaniu połączenia osobowego. Opowiadał, jak Rosjanie nie chcieli wpuścić pustych cystern z NRD, bo stwierdzili, że są brudne. Dyrekcja w Białymstoku nakazała odstawić pociąg na bocznicę w lesie. W nocy przyjechali strażacy i umyli cysterny. 5 ha lasu wtedy wyschło po tym umyciu. Później okazało się, że to były ćwiczenia samoobrony.

Pan Doroszko mówił, że Krynki w tamtych czasach to był taki „dziki zachód”. Na tej stacji można było wszystko – kupić, sprzedać… W latach 50. wożono od nas piasek/żwir do odbudowy Warszawy. Zobacz, jak stacja Zubki Białostockie jest dookoła pokopana. Bardziej się opłacało sprzedać furmankę piasku niż ziemniaków.

P.S. Makietę będzie można obejrzeć w GCK w Gródku w kwietniu.

Jeśli ktoś z czytelników ma zdjęcia ze stacją w Zubkach Białostockich oraz Waliłach, prosimy o kontakt z Jarosławem Uścinowiczem lub redakcją.

**Rozmawiała
Dorota Sulżyk**

Epizody wojenne



II wojna światowa była najbardziej traumatycznym, przerażającym ciągiem wydarzeń. Każda rodzina doznała wielu cierpień i krzywd. Bezpośredni świadkowie wojny przez całe życie przypominali sobie i innym o dramatach, których doświadczyli.

Zofia (1924 r.): „W 1942 r. wraz z dwiema koleżankami ze wsi skierowano mnie na przymusowe roboty do Niemiec. Trafiłam do miasta Königsberg w Prusach Wschodnich. Tam przebywałam 3 lata w obozie pracy do momentu wyzwolenia miasta i obozu przez wojska radzieckie. Obóz pracy mieścił się w przemysłowej dzielnicy miasta – Matgetten. Przebywali w nim Polacy, Białorusini i Rosjanie. Byli również chłopcy z Francji, umieszczeni oddzielnie od kobiet. Od rana do wieczora, przez sześć dni w tygodniu pracowaliśmy w fabryce amunicji. Niedziela była wolna. W końcowej fazie wojny pracowaliśmy również w niedziele. Nocowaliśmy w dużych zimnych salach, spaliśmy na pryczach. Zimą sale ogrzewano żelaznymi piecykami, które dawały niewiele ciepła. Woda była zimna. Codziennie z rana otrzymywaliśmy na cały dzień ćwiartkę bochenka chleba, do popicia kubek czarnej niesłodzonej kawy zbożowej, czasami kostkę cukru. Na obiad codziennie gotowano zupę składającą się z ziemniaków, kaszy i brukwi, okraszoną łojem wołowym. Na kolację czasami dawano marmoladę z buraków. Człowiek był głodny, jedzenie niewystarczające. Pamiętam, że tylko raz na trzy lata na Wielkanoc dano nam po dwa ugotowane jajka. Rodzina mogła z domu wysłać paczkę, ale Niemcy często kradli jej zawartość. Przysyłano głównie chleb i słoninę. Pod koniec wojny musieliśmy kopać okopy. Wiosną 1945 r. podczas oblężenia miasta nasza sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna.”

Fot. Wojenne dziewczyny , pobyt na przymusowych robotach, Königsberg, luty 1944 r., archiwum Janusza Cimochowicza

Oprac. Janusz Cimochowicz

W ogrodzie i kuchni odcinek czterdziesty piąty

Przewrotnik pospolity - najlepszy przyjaciel kobiet

Do napisania artykułu natchnęło mnie „Sielskie Zycie”. Dwumiesięcznik, który od wielu lat czytam z przyjemnością, dlatego, że jak piszą w podtytule, pokazuje „Siłę tradycji i piękno natury…”. Wobec tego, dziś pozwolę sobie napisać artykuł o kobiecych sprawach! Skoro w przyrodzie mamy w tym roku wyjątkowo piękną jesień, skupię się na okresie przekwitania u kobiet, czyli menopauzie. Wiek, w którym wchodzimy w menopauzę, jest genetycznie uwarunkowany. Pomimo tego wiele czynników zewnętrznych może przyspieszyć tzw. klimakterium. Należą do nich: operacje narządów rozrodczych, leki, palenie papierosów, stres oraz ciągły pośpiech i przemęczenie. Z medycznego punku widzenia, niejasne jest jednak, dlaczego niektóre kobiety czują się źle, a inne nie odczuwają żadnych dolegliwości. Z chwilą, gdy nasz zegar biologiczny zaczyna zwalniać, czyli złożony układ hormonalny przestawia się z cyklicznej regulacji na wysokim poziomie na stale niski poziom hormonów, niektóre kobiety zaczynają odczuwać męczące uderzenia gorąca, zalewanie zimnymi potami, zaburzenia snu, obnażenie nastroju, a nawet depresję. Im silniejsze dolegliwości, tym większe prawdopodobieństwo, że potrzebna będzie hormonalna terapia zastępcza. Można też sięgnąć po rośliny, które zawierają substancje podobne do hormonów. Szczególnie skuteczne i dobrze tolerowane są: zielona herbata, siemię lniane, koniczyna czerwona, mniszek lekarski, szczaw, a także warzywa strączkowe. Rośliną o wyjątkowo dobrych właściwościach jest przywrotnik pospolity, zwany także nawrotnikiem, gwiazdoszem, gojnikiem czy lwią łapą. Porasta on łąki (również górskie) i wilgotne lasy. Występuje także na nasypach i przy drogach. Ma balsamiczny zapach oraz cierpki, słodkawy smak. Przywrotnik kwitnie od maja do września. Kwiaty są żółtozielone, drobne, zebrane w pęczki. Surowcem leczniczym jest kwitnące ziele wraz z przyziemnymi liśćmi. Zbiera się je



Fot. Barbara Niczyporuk

w okresie kwitnienia. Suszyć należy je w warunkach naturalnych, w przewiewnym zacienionym miejscu, w temperaturze nie przekraczającej 40 stopni. Zioło reguluje miesiączki, poprawia przemianę materii, wzmacnia serce. Garbniki zawarte w przywrotniku wykazują działanie ściągające oraz przeciwzapalne, hamują drobne krwawienia, korzystnie wpływają na skórę i błony śluzowe. Ponadto napary z tej rośliny stymulują produkcję soków żołądkowych, dzięki czemu poprawiają wchłanianie pokarmów, redukują fermentację w jelitach, pobudzają łaknienie. Działają także moczopędnie, rozkurczowo i przyspieszają przemianę materii. Dlatego też zaleca się je przy nieżytach żołądka, wzdęciach, nadkwasocie i biegunce. Przywrotnik pomaga regulować cykl miesiączkowy, zmniejsza obfite krwawienia, zalecany jest również kobietom w ciąży, szczególnie przy skłonności do poronień. Wzmacnia bowiem wiązadła maciczne. Przed planowanym zajściem w ciążę należy pić sok lub napar z przywrotnika. Kobiety, które już się spodziewają dziecka, powinny spożywać zioło od trzeciego miesiąca, a także na cztery tygodnie przed porodem, aby usprawnić jego przebieg. Ziele poprawia pracę mięśni, dzięki temu likwiduje przyczyny nietrzymania moczu. Stosuje się je także przy różnego typu uszkodzeniach mięśni oraz przy przepuklinach. Przywrotnik wzmacnia również serce. Można go stosować przy ropiejących ranach i wrzodach. Dodatkowo pomaga przy niedokrwistości. Stosowany zewnętrznie służy do okładów, przemywania oczu przy zapaleniach spojówek (w mieszankach z rumiankiem i świetlikiem), do irygacji i płukanek. W postaci nasiadówek jest pomocny w leczeniu upławów, stanów zapalnych pochwy oraz świądu sromu i żylaków odbytu. Mocny napar z przywrotnika przyspiesza gojenie dziąseł po wyrwaniu zęba, dlatego warto nim płukać jamę ustną. Działa łagodząco również przy zapaleniu krtani. Przemywanie naparem blizn korzystnie wpływa na ich regenerację. Przyspiesza także gojenie uszkodzeń śluzówek oraz nadżerek. Stosowany jednocześnie zewnętrznie i wewnętrznie poprawia elastyczność skóry i pomaga w usuwaniu przebarwień. Kochane kobiety, jeśli męczą Was uderzenia gorąca, macie kłopoty ze snem i menopauza obniża komfort życia, zacznijcie pić taką herbatę. Składniki na 3 – miesięczną kurację po 100 gram: ziela przywrotnika, kwiatów koniczyny czerwonej i chmielu, liści melisy i szałwii (z apteki lub z ogrodu). Sposób przyrządzenia: wymieszaj wszystkie zioła i przechowuj je w zamkniętym pojemniku. Porcja na jedną filiżankę: zalej 1 łyżkę mieszanki 250 ml gorącej wody, odstaw na 10 minut do naciągnięcia, przefiltruj napar i pij. Wypijaj po 2 filiżanki na dobę przez 3 miesiące. W razie potrzeby stosuj dłuższą kurację. Trzeba jednak pamiętać, że roślinne estrogeny mogą powodować niepożądane działania uboczne. W przypadku wszystkich ginekologicznych chorób nowotworowych należy bezwzględnie zrezygnować z roślinnych hormonów. Zawsze należy skonsultować się z lekarzem ginekologiem.

Barbara Niczyporuk ▲

Porada językowa

Jesienią i zimą gotujemy zupy, które sycą i rozgrzewają. Pełno w nich warzyw, kaszy, ziemniaków. Kiedyś nasza specjalistka od gwary „tutejszej”, pani Marysia Czołomiej (także znakomita gospodyni), pisała, że bulonka to zupa kartoflana. W moim domu taką nazwę nosiła zupa gęsta, pełna przeróżnych dodatków, z niewielką ilością szczołku. Kto z młodszych czytelników wie, co to jest szczołek? Próżno by szukać tego słowa w słownikach. Szczołek to rzadka część zupy, bez warzyw i mięsa. Gorący szczołek świetnie rozgrzewa po jesiennym spacerze. Proszę o nadsyłanie informacji o ciekawych słowach, które są bądź były używane w naszych okolicach. Może wspólnie uda się nam przygotować słownik gwary gródeckiej.

Irena Matysiuk

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPOŁCZUCIA
koleżance TAMARZE SIENKIEWICZ
z powodu śmierci
MĘŻA
składają
Zarząd i Członkowie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Gródku

TAMARZE SIENKIEWICZ
z powodu śmierci
MĘŻĄ
śp. ANATOLA SIENKIEWICZA
wyrazy głębokiego współczucia składają:
Duchowieństwo, Rada Parafialna oraz chór centralny Parafii Prawosławnej w Gródku

REPERTUAR

Teatr Dramatyczny
im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku
Instytucja Artystyczna
Województwa Podlaskiego
ul. Elektryczna 12
15-080 Białystok
dramatyczny.pl

Dział sprzedaży i organizacji widowni
tel. 85 74 99 184
rezerwacje@dramatyczny.pl

Kasa teatru czynna od wtorku do soboty
w godz. 14:00-20:00
w niedzielę 16:00-20:00
lub na godzinę przed spektaklem
85 74 99 175
Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian
w repertuarze. Aktualny repertuar dostępny
na naszej stronie internetowej.

LISTOPAD 2019

2 SOB 16:00 Kogut w rosole / Scena Duża
20:00 Autostrada/ Scena KAmeralna
3 ND 16:00 Kogut w rosole / Scena Duża
20:00 Autostrada/ Scena KAmeralna
8 PT 19:00 Motyle są wolne/ Scena Kameralna
9 SOB 16:30 Motyle są wolne/ Scena Kameralna
19:00 Gałązka rozmarynu/ Scena Duża
10 ND 16:30 Motyle są wolne/ Scena Kameralna
19:00 Gałązka rozmarynu/ Scena Duża
16 SOB 18:00 Jubileusz 75-lecia Teatru/ Samobójca/ Scena Duża
17 ND 16:00 Samobójca/ Scena Duża
20:00 Śmierć w Wenecji czyli czego najbardziej żałują umierający/ Scena Foyer
22 PT 17:00 Błoto/ Scena Kameralna
20:00 Samobójca/ Scena Duża
23 SOB 16:00 Samobójca/ Scena Duża
20:00 Błoto/ Scena Kameralna
24 ND 16:00 Samobójca/ Scena Duża
20:00 Błoto/ Scena Kameralna
29 PT 17:30 Autostrada/ Scena Kameralna
20:30 Wszystko w rodzinie/ Scena Duża
30 SOB 17:00 Wszystko w rodzinie/ Scena Duża
20:00 Autostrada/ Scena Kameralna

Kalendarz kontroli w nieruchomościach

Mamy już jesień, a wraz z nią przyszły chłodniejsze dni. Wraz ze zmianą temperatury na zewnątrz rozpoczniemy sezon grzewczy w naszych domach. W okresie grzewczym kontrola przewodów kominowych, ich stanu technicznego i drożności jest bardzo ważna zarówno w domach jednorodzinnych jak i w kamienicach, blokach czy budynkach publicznych. Zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym jest częstym powodem powstania pożaru. Dlatego należy pamiętać o regularnym czyszczeniu przewodów dymowych. Ponadto, co najmniej raz w roku osoba posiadająca odpowiednie kwalifikacje powinna przeprowadzić kontrolę, po której powinien zostać sporządzony protokół. Jeżeli niedopełnienie w odpowiednim terminie tych obowiązków będzie miało wpływ na powstanie szkody, może to skutkować nawet odmową wypłaty odszkodowania przez firmę ubezpieczeniową. Zaznaczam, iż zgodnie z prawem budowlanym to nie jest jedyna kontrola, której należałoby dokonać. Tabela obok przedstawia zakres oraz częstotliwość wymaganych prawem kontroli budynków.

Pozdrawiam
Justyna Kubiak - Centrum Ubezpieczeń
tel. 501 045 318

Zakres czynności	Kto przeprowadza	Częstotliwość kontroli
Kontrola instalacji elektrycznej i piorunochronowej Sprawdzenie stanu sprawności połączeń, osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażeń, oporności izolacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów. *Wykonanie instalacji piorunochronnej jest obowiązkowe w przypadku domu wyższego niż 15 m i o powierzchni większej niż 500 m2 lub domu wykonanego z materiałów łatwopalnych (np.drewna).*	Osoba posiadająca uprawnienia budowlane w specjalności instalacyjnej lub posiadająca świadectwo kwalifikacyjne do wykonywania dozoru nad eksploatacją urządzeń, instalacji oraz sieci energetycznych	RAZ NA 5 LAT
Kontrola przewodów kominowych Sprawdzenie stanu instalacji, w tym ich drożności, prawidłowości połączeń, szczelności	Osoba posiadająca uprawnienia w specjalności instalacyjnej lub posiadająca świadectwo kwalifikacyjne do wykonywania dozoru nad eksploatacją urządzeń, instalacji oraz sieci gazowych.	RAZ NA ROK
Kontrola przewodów kominowych Sprawdzenie stanu technicznego przewodów kominowych, drożności, siły ciągu, sprawnie działających urządzeń wentylacyjnych, szczelności.	Osoba posiadająca kwalifikacje mistrza w rzemiośle kominiarskim lub osoba posiadająca uprawnienia budowlane w tym zakresie.	RAZ NA ROK
✓ Usuwanie zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych w przypadku palenisk opalanych paliwem stałym.	Czeladnik lub mistrz w rzemiośle kominiarskim	RAZ NA 3 MIESIACE
✓ Usuwanie zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych w przypadku palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym.	Czeladnik lub mistrz w rzemiośle kominiarskim	RAZ NA 6 MIESIĘCY
✓ Usuwanie zanieczyszczeń z przewodów wentylacyjnych.	Czeladnik lub mistrz w rzemiośle kominiarskim	RAZ NA ROK
Kontrola budynku Ocena sprawności, bezpieczeństwa, stanu technicznego budynku w zakresie jego przydatności do dalszego użytkowania, a także jego estetyki i otoczenia. *Kontroli powinny podlegać m.in. następujące elementy budynku: zewnętrzna warstwa fakturowa ścian oraz jej elementy (attyki, filary, gzymsy), balustrady loggii i balkonów, urządzenia zamocowane do ścian i dachu budynku, elementy odwodnienia budynku oraz obróbki blacharskie, pokrycia dachowe, instalacja (CO, ciepłej wody użytkowej, przeciwpożarowa, kanalizacyjna), przyłącza instalacyjne, a także estetyka budynku i jego otoczenia.*	• W zakresie elementów konstrukcyjno-budowlanych obiektu – osoba posiadająca uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej • W zakresie estetyki budynku – osoba posiadająca uprawnienia w specjalności architektonicznej • Instalacji – osoba posiadająca uprawnienia budowlane odpowiedniej specjalności	RAZ NA 5 LAT
Kontrola kotłów • Opalanych nieodnawialny paliwem ciekłym lub stałym o efektywnej nominalnej wydajności ponad 100 kW		RAZ NA 2 LATA
• Opalanych nieodnawialnym paliwem ciekłym lub stałym o efektywnej nominalnej wydajności 20 kW do 100 kW		RAZ NA 4 LATA
• Po upływie 15 lat użytkowania kotła kontroli podlegają instalacje grzewcze z kotłami starszymi niż 15 lat o wydajności powyżej 20 kW. Jest to ocena efektywności instalacji grzewczych z uwzględnieniem wymagań grzewczych budynku.		JEDNORAZOWA

UWAGA!
Podana została minimalna częstotliwość kontroli, mogą się one odbywać częściej, np. jeśli dom uległ działaniu czynników zewnętrznych, takich jak: wyładowania atmosferyczne, silne wiatry, intensywne opady atmosferyczne, osuwiska ziemi, pożary lub powodzie oraz innych skutkujących uszkodzeniem budynku.
W razie wątpliwości, komu należy zlecić wykonanie kontroli, można zwrócić się do właściwej izby samorządu zawodowego lub dostawcy medium, z którym właściciel domu ma podpisaną umowę np. zakładu energetycznego lub gazowni.

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 3,00 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 06.10.2019 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼**SPRZEDAM** drewno opałowe tel. 791 567 539
▼**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie w Białymstoku (osiedle Leśna Dolina, 2-pokojowe). Tel. 664 993 607
▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.

| REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA |

Centrum Ubezpieczeń
Justyna Kubiak

501 045 318
ubezpieczeniakubiak@onet.pl
16-040 Gródek, ul. Polna 6
16-050 Michałowo, ul. Białostocka (lokal przy kwiaciarni)

OFERUJE

- Ubezpieczenia:
  - na życie, zdrowie indywidualne i grupowe
  - majątkowe: domów, mieszkań, mienia przedsiębiorstw
  - odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu, prowadzenia działalności, posiadania mienia, w życiu prywatnym
  - komunikacyjne OC, AC, NNW, Szyby, Assistance
  - rolne
  - turystyczne
  - ....i wiele innych
- Obsługę klientów indywidualnych, firm i rolników
- Bogatą ofertę wielu firm ubezpieczeniowych
- Dopasowanie oferty do indywidualnych potrzeb klienta
- Pomoc przy wyborze najkorzystniejszej oferty
- Możliwość dojazdu bezpośrednio do klienta

Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ
Anatol Chorużу
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek

TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi: trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry, komplet garderoby, eksportacja zmarłego z różnych miejsc, karawan, załatwianie formalności (USC, kościół lub cerkiew), wyniesienie z domu, wykopanie oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok, bus do przewozu osób uczestniczących w pogrzebie.

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowiązuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według ustalonych stawek za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy profesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi! Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



Sano — Żywienie zwierząt, Zdrowie i zysk
Sano Weterynaria

GRÓDEK

OFERUJE W PROMOCYJNEJ CENIE:
- FOLIE DO BEL I TUNELI;
- KISZACZE I KONSERWANTY;
- PROTAMILK I LACTOMĘ;
- MLEKO DLA CIELĄT - WSZYSTKIE RODZAJE;
- MIESZANKI DLA KURCZĄT I INNYCH;

PONADTO POLECAM:
- PREPARATY P. KLESZCZOM DLA PSÓW I KOTÓW;
- KARMY DLA PSÓW I KOTÓW;
- INNE AKCESORIA WET-ZOOTECHNICZNE ORAZ FACHOWE DORADZTWO!

DOSTAWA NA TELEFON (gratis)! PRZY STAŁYCH I WIĘKSZYCH ZAKUPACH GRATISY! ZAPRASZAMY

ul. Chodkiewiczów 31
Tel. 85 7180 148, 608 389 940
www.sano-grodek.pf.pl



ATRA GROUP
TECHNIKA GRZEWCZA
DYSTRYBUCJA, MONTAŻ, SERWIS



KOSTRZEWA®
LIDER KOTŁÓW I PALNIKÓW NA PELLET

602 151 098
atragroup@wp.pl
ul. Ciesielska 2
15-542 Białystok

PAN GROOMER
KOMPLEKSOWA PIELĘGNACJA I STRZYŻENIE PSÓW

ul. Grochowa 2, lok. 3u
15-423 Białystok

795 023 135

AUTO GRZEŚ
GRZEGORZ KUŹMICZ

- **NAPRAWA AUT** POWYPADKOWYCH, POKOLIZYJNYCH, SKORODOWANYCH
- **NAPRAWA ZDERZAKÓW**
- **SERWIS KLIMATYZACJI** ODGRZYBIANIE, NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- **POMOC DROGOWA**

608 35 26 35
881 31 16 03



Biuro Księgowe Buchalter
Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

- księgowość
- kadry
- BHP

Doradztwo przy zakładaniu firmy za darmo!
Pierwszy miesiąc za 1 zł!

PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI
www.pracowniaarchitektury.com

504 99 25 18

WYKONUJEMY:
- PROJEKTY BUDOWLANE DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ
- INWENTARYZACJE STANU ISTNIEJĄCEGO BUDYNKÓW
- ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY, NADBUDOWY
- BUDYNKI GOSPODARCZE , GARAŻOWE, WIATY, BUDYNKI MIESZKALNE, USŁUGOWE
- ZGŁOSZENIA, DORADZTWO, POMOC W FORMALNOŚCIACH

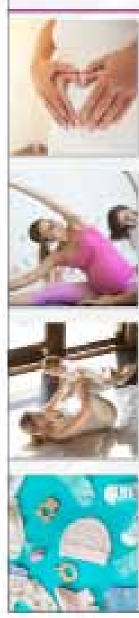
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 8.00-16.00
SOBOTY 9.00-12.00
MICHAŁOWO (OBOK MARKETU BUDOWLANEGO SIS)



SPRZEDAM OSWOJONEGO KONIKA (mieszanka kucyka z hucułem) z wyposażeniem (siodło i akcesoria). Konik bardzo lubi ludzi, zwłaszcza dzieci. Cena do UZGODNIENIA. **Więcej informacji pod nr. tel. 608 319 632**

Miejsce
na Twoją reklamę!

INSTYTUT RODZINY



Oferta:

Nowość!

Masaże

Sklep



Perłowy Uśmiech www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH ®

STOMATOLOG PEŁEN ZAKRES USŁUG

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3
16-040 Gródek
grodek@perlowy-usmiech.pl
Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8-14 | Wtorek 12-18 | Środa nieczynne
Czwartek 8-14 | Piątek 12-18 | Sobota 9-15

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą
beyond™ Polus

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia